TYGODNIK LOKALNY
wspólnota parczewska
parczew.24wspólnota.pl
19 - 25 sierpnia 2025 r. ■ nr 33 (911)
■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Nasi dotarli na Jasną Górę

strona 24

Policjant z Parczewa oskarżony o śmiertelne potrącenie radiowozem

W wypadku zginął 56-letni mężczyzna.

STRONA 10

Jabłoń: Ogromy dochód z roli radnej Nieścioruk

STRONA 5

Prażucha, zarzucajka i zgrzewaniec gospodyń z Tyśmienicy walczą w kulinarnym konkursie

Panie z KGW Tyśmienica w finale ogólnopolskiego konkursu

STRONA 12

Fot.ema

Kościuszko w Sosnowicy. Historia nieszczęśliwej miłości

STRONA 22

Spowiedź majątkowa najważniejszych radnych z naszych gmin. Spory majątek Diany Abramczuk-Sak

STRONA 24

Powiat parczewski się wyludnia, ale są też pozytywy. Znamy raport o jego stanie

STRONA 3

R E K L A M A

R E K L A M A

APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

N 1210
ISSN 1899-718X
9 771899 718505
PAR

eprasa.pl 88f8c3f9a4

S T O P K A
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY
UWAGA!
NOWY ADRES
Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

20 sierpnia
godz.7.30 - 14.00,
Babianka

20 sierpnia
godz.7.30 - 14.00,
Amelin

Święto muzyki w Kostrach

MILANÓW: Za nami V edycja Festiwalu Folklorystycznego, jaki na początku sierpnia odbył się w Kostrach. Wyjątkowa muzyka jak zawsze przyciągnęła tłumy

Chociaż tego dnia pogoda płatała figle, to jednak nie przestraszyło prawdziwych miłośników muzyki i folkloru. Mieszkańcy i goście licznie wzięli udział w piątej już edycji Festiwalu Folklorystycznego organizowanego przez Sołectwo Kostry oraz KGW Kostry. Po uroczystym otwarciu przyszedł czas na to, co najważniejsze - dawkę dobrej muzyki.

Na początku publiczność mogła podziwiać występ Asi Żebrowskiej, uczestniczki 8. edycji programu „The Voice Kids". Po niej muzyczną scenę przejęła formacja Grand Mother Jazz, która wprowadziła zgromadzonych w klimat jazzowych improwizacji i folkowych inspiracji. Następnie wystąpił Piotr Bagun finalista „Szansy na Sukces" Opole 2025. Atrakcją tego dnia był występ Hanny Carmen&Przyjaciele, cygańskie rytmy porwały uczestników do wspólnej zabawy. Na scenie zaprezentowały się też zespoły ludowe. Wydarzenie zakończyła zabawa pod chmurką z zespołem DenyDance.

ema

Deszcz nikogo nie przestraszył, wspólna zabawa trwała kilka godzin

Wieczór niewątpliwie należał do zespołu Hanny Carmen&Przyjaciele, wśród których znalazł się Piotr Bagun

Święto Plonów w Sosnowicy

Gmina Sosnowica serdecznie zaprasza mieszkańców na Święto Plonów, które odbędzie się w sobotę, 30 sierpnia w miejsc. Sosnowica Dwór. To wyjątkowe wydarzenie, organizowane przez wójta gminy Sosnowica oraz Radę Gminy, będzie pełne atrakcji, które na pewno dostarczy niezapomnianych wrażeń.

Święto Plonów rozpocznie się o godzinie 12 uroczystą Mszą Świętą w intencji rolników. Następnie, w ceremonii dożynkowej wezmą udział członkowie zespołu ludowego „Sosna". O godzinie 14 wystąpi reprezentacyjna Orkiestra Związku Piłsudczyków RP, a o 15.30 na scenie zaprezentują się lokalne zespoły „Sosna" oraz „Polesie". Po południu odbędą się liczne konkursy oraz rywalizacja sołectw, a także wręczenie nagród i podziękowań za zaangażowanie w życie gminy.

Wieczorem uczestnicy będą mogli podziwiać występy zespołów muzycznych takich jak „Sound Ladies" oraz „Energy Girls", a także bawić się przy dźwiękach DJ-a. Po 21 na scenie odbędzie się pokaz laserowy grupy OMICRON, a całość imprezy zakończy się o godzinie 23.

W programie wydarzenia przewidziano także dodatkowe atrakcje, takie jak pokaz kulinarny z finalistą programu „Masterchef", stoisko z potrawami regionalnymi, a także strefy relaksu oraz rozrywki dla dzieci.

Organizatorzy zapraszają Koła Gospodyń Wiejskich oraz sołtysów do wzięcia udziału w spotkaniu organizacyjnym, które odbędzie się 18 sierpnia o godzinie 17. KGW zachęca się do przygotowania wieńców dożynkowych, a sołectwa do przygotowania Witaczy Dożynkowych do 24 sierpnia.

Magdalena Kołcon

Ogłoszenie

Starosta Parczewski zgodnie z art. 8 ust. 6 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych, (Dz. U. z 2022 poz. 140 ze zm.) zawiadamia, że została wydana decyzja Starosty Parczewskiego z dnia 14 sierpnia 2025 r. znak GN-III.6821.3.5.2025.ASz w sprawie uznania za mienie gromadzkie działki ewidencyjnej numer 336, obręb Kudry, gmina Jabłoń.

Przedmiotowa decyzja została umieszczona na tablicy ogłoszeń i Biuletynie Informacji Publicznej: Starostwa Powiatowego w Parczewie oraz Urzędu Gminy w Jabłoniu a także wywieszona na tablicy sołectwa Kudry gdzie można zapoznać się z jej treścią.

Gmina Jabłoń zaprasza na Dożynki

Gospodarzem gminnych dożynek, które zaplanowano na 31 sierpnia, będzie sołectwo Dawidy. Uroczystość rozpocznie msza święta w Kaplicy Zesłania Ducha Świętego w Dawidach o godzinie 12. Po liturgii korowód przejdzie na plac przy świetlicy wiejskiej, gdzie odbędzie się dalszy ciąg uroczystości. Oficjalne otwarcie dożynek, powitanie gości, prezentacja wieńców i okolicznościowe przemówienia zaplanowane są na godzinę 13.30. O 14.30 rozpocznie się blok artystyczny, na początku którego wystąpią dzieci i młodzież z terenu gminy w dalszej części zaplanowano występy solistów i zespołów ludowych i śpiewaczych z gminy Jabłoń. Na godzinę 17 zaplanowano występ zespołu SoEasy, a o 19 dla wszystkich uczestników gminnego świętowania zaśpiewa Twoja Ex. Gminne świętowanie zakończy zabawa z DJ Allen.

ema

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421

ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

PAR

eprasa.pl 88f8c3f9a4

Powiat parczewski się wyludnia, ale są też pozytywy. Znamy raport

391 mieszkańców stracił w ciągu roku powiat parczewski. Znamy raport o jego stanie.

Na terenie powiatu mieszka 31 832 osoby, podczas gdy według stanu na koniec 2023 roku w powiecie parczewskim mieszkało 32 223 osoby.

Większość, bo 21 752 mieszkańców powiatu zamieszkuje tereny wiejskie (według GUS stan na 31 grudnia 2024 r.). - Widać utrwaloną tendencję spadkową liczby mieszkańców naszego powiatu. Parczew dysponuje jednak znacznym potencjałem demograficznym i stanowi centrum aktywności gospodarczej i społecznej powiatu. Miasto zamieszkuje 10 080 osób - czytamy w raporcie.

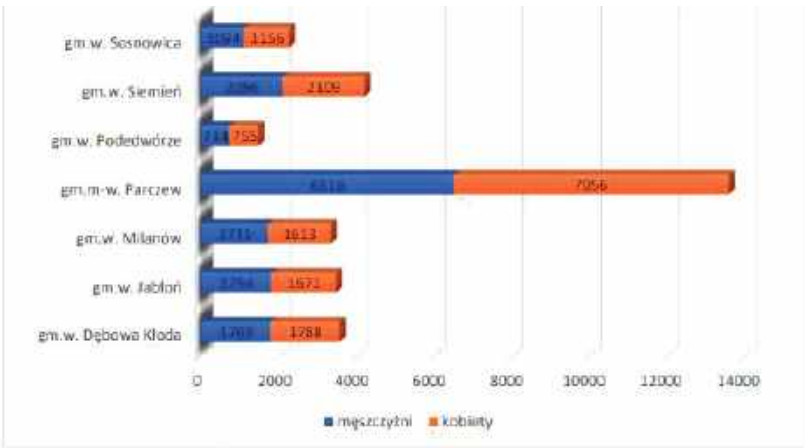

Źródło: dane GUS według stanu na 31 grudnia 2024 r.

Liczba mieszkańców w podziale na gminy

Fot.Raport o stanie powiatu

Stan dróg

Zarząd Dróg Powiatowych posiada w swojej administracji sieć dróg powiatowych o łącznej długości 352 km (dane na koniec 2024 r.), z czego w granicach administracyjnych Parczewa o 8,732 km.

6,595 km jest w stanie bardzo dobrym; 122,435 km jest w stanie dobrym; 174,15 km jest w stanie zadowalającym C; 35 km jest w stanie technicznym złym; 13,82 km jest w stanie technicznym bardzo złym.

Zarząd Dróg Powiatowych w Parczewie w swoim utrzymaniu w 2024 r. posiadał również 33 obiekty mostowe: dziewięć obiektów stalowych, 17 obiektów żelbetowych i siedem obiektów z betonu sprężonego. Mosty również przechodzą przeglądy techniczne i określany jest ich stan oraz zagrożenie katastrofą budowlaną. Dotychczas żaden z posiadanych mostów nie stanowi zagrożenia, jednak stan techniczny wymaga nakładów finansowych.

61 pracowników starostwa i przewozy autobusowe

Stan zatrudnienia w Starostwie Powiatowym na koniec roku 2024 wynosił 61 pracowników, w tym na stanowiskach urzędniczych zatrudnionych było 53 pracowników, zaś ośmiu pracowników na stanowiskach pomocniczych i obsługi.

W 2024 roku w Starostwie Powiatowym w Parczewie zostało zarejestrowanych za pośrednictwem systemu elektronicznego obiegu dokumentów 15296 dokumentów (bez Wydziału Komunikacji). Wpłynęło za pośrednictwem e-PUAP 2129 dokumentów, zaś wysłano za pośrednictwem e-PUAPu 952 dokumenty. Udzielono 65 odpowiedzi na wnioski o informację publiczną.

Liczba urodzeń w SP ZOZ w Parczewie - 70

Liczba zgonów w SP ZOZ w Parczewie - 167

Finanse powiatu

Stan zadłużenia na 31 grudnia 2024 r. wynosi 13.835.000 zł
(Bank Pekao S.A. - **821 tys. zł,** zł PKO BP - **1 mln 83 tys. zł,** BGK - **1 mln 872 tys. zł,** BGK - **5 mln 259 tys. zł,** BS **1 - 300 tys. zł,** BGK - **3 mln 500 tys. zł**).

Umowa na przewozy

- Pomiędzy powiatem parczewskim a wojewodą lubelskim zawarto kolejną umowę, która pozwoliła na rozwój sieci linii komunikacyjnych o charakterze użyteczności publicznej. Na terenie powiatu zaczęły funkcjonować nowe oraz zmodyfikowane linie komunikacyjne, których organizatorem był powiat parczewski. Dofinansowanie do wykonywanych kursów pochodziło ze środków Państwowego Funduszu Celowego w ramach Funduszu Autobusowego. Powiatowe przewozy osób w roku 2024 były realizowane na dziewięciu liniach komunikacyjnych. W ciągu roku wykonano 431 248 wozokilometrów. W wyniku przeprowadzonego przez powiat postępowania wybrano trzech przewoźników, którzy świadczyli usługi przewozowe na terenie naszego powiatu - czytamy w raporcie.

Grzegorz Rekiel

Nazwa oddziału	Liczba łóżek w 2024 r.	Liczba hospitalizacji w 2024 r.
Oddział Chorób Wewnętrznych	27	1131
Oddział Geriatryczny	27	614
Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii	3	25
Oddział Rehabilitacyjny	27	264
Oddział Dziecięcy	12	535
Oddział Ginekologiczno-Położniczy	15	404
Oddział Chirurgiczno-Urazowy	19	1324
Oddział Leczenia Uzależnień	40	361
Oddział Psychiatryczny	40	447
Ogółem	210	5105

Wydatki inwestycyjne i bieżące na drogach powiatowych zrealizowane w 2024 r.

Przebudowa odcinków dróg powiatowych nr 1636 L, nr 1601 L i nr 1604 L na terenie miasta i gminy Parczew w powiecie parczewskim - 24 385 839 zł

Przebudowa odcinków dróg powiatowych nr 1095 L i nr 1569 L na terenie gminy Jabłoń, Podedwórze i Dębowa Kłoda w powiecie parczewskim - 12 272 648 zł

Przebudowa drogi powiatowej nr 1605L Jabłoń – Gęś od km 0+003,50 do km 3+947,50 - 7 097 783 zł

Przebudowa odcinka drogi powiatowej nr 1572L na terenie gminy Sosnowica w powiecie parczewskim - 2 037 032 zł

Przebudowa ciągu dróg powiatowych nr 1605L i 1600L w miejscowości Gęś (dotacja celowa dla gminy Jabłoń) - 156 625 zł

Przebudowa drogi powiatowej nr 1600L w miejscowości Kalinka (dotacja celowa dla gminy Jabłoń) - 438 049 zł

Przebudowa drogi powiatowej Nr 1601 L w miejscowości Milanów (ul. Kościelna) (dotacja celowa dla gminy Milanów) - 70 603 zł

Przebudowa drogi powiatowej 1095L w miejscowości Mosty (0,999 km od drogi wojewódzkiej nr 812) (dotacja celowa dla gminy Podedwórze) - 285 109 zł

Przebudowa drogi powiatowej 1095L Podedwórze-Opole (odcinek od m. Podedwórze do ostatnich zabudowań w m. Opole) - dotacja celowa dla gminy Podedwórze - 334 341 zł

Pożar ścierniska w Jasionce: Jak szybka reakcja uratowała pola

W niedzielę, 10 sierpnia o godzinie 17.09, doszło do pożaru ścierniska w Jasionce, w gminie Parczew. Zgłoszenie o incydencie trafiło do służb ratunkowych, a na miejsce natychmiast udał się zastęp OSP Jasionka w składzie 6-osobowym.

Ogień objął dużą część pola, a także nieznacznie uszkodził pobliską plantację borówki. Choć nie udało się całkowicie uniknąć strat w roślinności, udało się zminimalizować zniszczenia.

Fot.Osp Jasionka

Dzięki szybkiej reakcji ogień został szybko opanowany

Warto zaznaczyć, że szczególną pochwałę zasługuje postawa jednego ze świadków zdarzenia, który na własną rękę podjął próbę ugaszenia ognia przed przybyciem służb ratunkowych. Jego szybka reakcja mogła znacząco przyczynić się do ograniczenia rozwoju pożaru.

Magdalena Kołcon

Pożar w Okalewie opanowany dzięki szybkiej reakcji strażaków!

We wtorek, 12 sierpnia o godzinie 14.38, OSP Milanów otrzymało zgłoszenie o pożarze w miejscowości Okalew. Zgłoszenie dotyczyło ognia, który pojawił się na ścierniska oraz na zbożu na pniu.

Pożar objął powierzchnię około 3 hektarów ścierniska, a także spalił bele słomy oraz niewielką część zboża.

Działania gaśnicze trwały aż do godziny 16.09. Dzięki współpracy z miejscowymi rolnikami, którzy udostępnili swoje ciągniki z agregatami rolniczymi, udało się skutecznie ograniczyć rozprzestrzenianie się ognia.

Fot.OSP Milanów

Zgłoszenie dotyczyło ognia, który pojawił się na ścierniska oraz na zbożu na pniu

W akcji uczestniczyły także inne jednostki straży pożarnej, w tym JRG Parczew, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie, a także OSP Czeberaki, OSP KSRG Siemień, OSP Koczergi oraz OSP Milanów.

Magdalena Kołcon

Pomóż Straży Pożarnej – oddaj złom

Ochotnicza Straż Pożarna w Wierzchowinach Starych rusza ze zbiórką złomu, której celem jest pozyskanie funduszy na zakup niezbędnego sprzętu i wyposażenia.

Zbiórka jest częścią działań mających na celu poprawę efektywności pracy strażaków oraz zwiększenie ich bezpieczeństwa. Wszyscy mieszkańcy mogą aktywnie włączyć się w pomoc, przekazując niepotrzebny złom. Dostępna jest opcja odbioru po wcześniejszym kontakcie telefonicznym.

Magdalena Kołcon

PAR

R E K L A M A

eprasa.pl 88f8c3f9a4

Wystąpił także serialowy Pietrek

Scenarzysta „Rancza” Honorowym Obywatelem Radzynia!

W Radzyniu odbyło się wyjątkowe spotkanie z cyklu „Spotkania przy stole. Z Radzyniem w tle”, połączone z uroczystością nadania tytułu Honorowego Obywatela Miasta Jerzemu Niemczukowi – literatowi, pisarzowi i scenarzyście pierwszych sześciu sezonów kultowego serialu „Ranczo”. Wydarzenie zgromadziło liczną publiczność, nie tylko z Radzynia, ale również z Warszawy, Sokołowa Podlaskiego i wielu innych miejscowości.

Fot. Anna Hałas

Z Pręgowskim, serialowym Pietrkiem, na scenie bawił się także burmistrz Jakub Jakubowski

Fot. Anna Hałas

Radzyniacy czują się powiązani z serialem. Zapełnili całą salę i doskonale się bawili

Fot. Anna Hałas

Z rąk burmistrza tytuł Honorowego Obywatela Radzynia otrzymał scenarzysta „Rancza” Jerzy Niemczuk

Podczas uroczystości na scenie wystąpił także Piotr Pręgowski, aktor znany szerokiej publiczności jako „Pietrek”. Jego recital „Moje życie” pełen humoru, piosenek i anegdot zza kulis rozbawił i porwał do wspólnego śpiewu zgromadzonych w Radzyńskim Ośrodku Kultury.

Jak podkreślił burmistrz Radzynia, Jakub Jakubowski, spotkanie w Pałacu Potockich miało wyjątkowy charakter – nie tylko ze względu na obecność twórców związanych z „Ranczem”, ale także z uwagi na rangę wydarzenia, które przyciągnęło wielu miłośników serialu z całej Polski. Termin spotkania został zaplanowany tuż przed corocznym festiwalem ranczerów w Jeruzalu, znanym z filmowych Wilkowyj, co dodatkowo wzmocniło zainteresowanie publiczności.

Podczas wydarzenia zarówno Jerzy Niemczuk, jak i Piotr Pręgowski zadeklarowali chęć dalszego wspierania inicjatyw kulturalnych Radzynia Podlaskiego w ramach swojej twórczej działalności.

Jak zapowiedział burmistrz, rozmowa z Jerzym Niemczukiem zostanie wkrótce udostępniona na YouTube.

Kacper Budrewicz

R E K L A M A

Po śmiertelnym wypadku motocykl zniknął. Wyrok może zapaść jeszcze w tym roku

Fot. Policja

Od tragedii minął rok. Zdarzenie miało miejsce na prostym, oświetlonym odcinku drogi gminnej. Kierujący motocyklem uderzył w tył zaparkowanego na jezdni volkswagena passata. 25-latek, nie przeżył wypadku

Jeszcze w tym roku może zapaść wyrok ws. młodego mężczyzny, który odpowiada za udostępnienie motocykla pijanemu kierowcy, który zginął. Jest oskarżony o spowodowanie śmiertelnego wypadku.

W sprawie wyznaczono kolejne terminy rozpraw: 15.09.2025 r., 13.10.2025 r. oraz 17.11.2025 r.

Wszystko rozegrało się w nocy z soboty 22 czerwca na niedzielę 23 czerwca 2024 roku na ul. Średniej w Wohyniu. Zdarzenie miało miejsce na prostym, oświetlonym odcinku drogi gminnej. Kierujący motocyklem uderzył w tył zaparkowanego na jezdni volkswagena passata. 25-latek, nie przeżył wypadku.

Z miejsca zdarzenia przed przyjazdem służb nieznana osoba zabrała motocykl. Policjanci ustalili, że właścicielem pojazdu jest 24-letni Karol T. i to właśnie u niego, za zabudowaniami gospodarczymi, policjanci odnaleźli ukryty motocykl marki Honda CRF 450 typu Cross, który nie był zarejestrowany.

24-latek był pijany, miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. Zdaniem prokuratury pijany był też motocyklista.

Co ciekawe, śledczy postawili 24-latkowi, który miał zabrać motocykl z miejsca zdarzenia, zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. - Mężczyzna nie jechał motocyklem, ale powierzył pojazd osobie nietrzeźwej (25-letniemu Krystianowi T., który zginął - dop. aut.). Naszym zdaniem jest on zatem współsprawcą, a między jego zachowaniem a wypadkiem zachodzi związek przyczynowo-skutkowy. - powiedział nam w ubiegłym roku Janusz Syczyński, prokurator rejonowy w Radzyniu Podlaskim.

Jest akt oskarżenia

24-letni Karol T. odpowiada przed sądem. - Skierowaliśmy przeciwko niemu akt oskarżenia. Umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i nieumyślnie spowodował wypadek drogowy. Udostępnił bowiem niedopuszczony do ruchu pojazd Krystianowi T. będącemu w stanie nietrzeźwości, który stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w zaparkowany samochód. W następstwie tego Krystian T. zginął. Karol T. ułatwił też Krystianowi T. popełnienie przestępstwa kierowania w stanie nietrzeźwości, udostępniając mu motocykl. Karol T. kierował też pojazdem w stanie nietrzeźwości - tłumaczy Janusz Syczyński.

Sprawą zajmuje się radzyński sąd. Wyroku w tej sprawie można się spodziewać pod koniec roku. - W sprawie wyznaczono kolejne terminy rozpraw: 15.09.2025 r., 13.10.2025 r. oraz 17.11.2025 r. - mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Jest też drugi oskarżony

Przed sądem odpowiada też inny z mężczyzn - Karol B. - Został oskarżony o to, że nakłaniał Karola T. do ukrycia motocykla uczestniczącego w wypadku. Chciał, aby Karol T. uniknął odpowiedzialności karnej - dodaje Syczyński.

Karol T. nie usłyszał zarzutu utrudniania śledztwa. - Ukrył motocykl, aby chronić siebie, a przepis stanowi, że utrudnianie śledztwa polega na podejmowaniu czynności, aby inna osoba uniknęła odpowiedzialności karnej. Postawa mężczyzny może mieć oczywiście wpływ na ewentualny wymiar kary - tłumaczy Syczyński.

Za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

RAD

eprasa.pl 88f8c3f9a4

Jabłoń. Ogromny dochód z roli radnej Nieścioruk

Ponad pół miliona złotych zarobiła z roli radna Magdalena Nieścioruk. Oto oświadczenia rajców z gminy Jabłoń za 2024 rok.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki i inne dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł
Diana Abramczuk-Sak, 41 lat, przewodnicząca Rady Gminy Jabłoń	dochód z roli - **214 tys. zł,** przychód z działalności gospodarczej - **74,9 tys. zł,** dieta radnej - **7,8 tys. zł,** sołtysowanie - **2,7 tys. zł**	Oszczędności: **10 tys. zł;** zobowiązania: kredyt inwestycyjny na zakup ziemi - **157 tys. zł,** kredyt inwestycyjny na zakup ziemi - **117 tys. zł**	gospodarstwo rolne 55 ha (**1,6 mln zł**), budynki gospodarcze (**20 tys. zł**), 4 ha ziemi (**120 tys. zł**)	**Mitsubishi ASX** 2013 r. (45 tys. zł) i **inne** (sprzęt rolniczy)
Alicja Abramiuk, 44 lata, instruktor domu wiejskiego w Kolanie	dochód z roli - **15 tys. zł,** umowa o pracę - **2,2 tys. zł**	Oszczędności: **70 tys. zł;** zobowiązania: nie dotyczy	dom 140 mkw (**350 tys. zł**), gospodarstwo rolne 5,39 ha (**160 tys. zł**)	**Opel Meriva** 2012 r.
Lidia Byczkowska, 66 lat, pielęgniarka w SPZ POZ Jabłoń	umowa o pracę - **46,6 tys. zł,** emerytura - **54,5 tys. zł,** umowa zlecenie - **6,5 tys. zł,** dieta radnej - **5,9 tys. zł**	Oszczędności: nie dotyczy; zobowiązania: Kasa Stefczyka - **15 tys. zł**	nie dotyczy	nie dotyczy
Michał Januszko, 35 lat, rolnik	dochód z roli - **70 tys., zł,** dieta radnego - **3,9 tys. zł**	Oszczędności: **40 tys. zł;** zobowiązania: kredyt mieszkaniowy BS Parczew - **89,8 tys. zł**	dom 181 mkw (**636 tys. zł**), gospodarstwo rolne 16,4 ha (**1,33 mln**), nieruchomość 70 mkw	**Ford S-Max** 2011 r. i **inne** (sprzęt rolniczy)
Jan Jeżowski, 59 lat, rolnik	dochód z roli - **10 tys. zł,** dieta radnego - **3,4 tys. zł,** dopłaty - **4,6 tys. zł,** wynagrodzenie ławnika - **150 zł**	Oszczędności: **12 tys. zł;** zobowiązania: nie dotyczy	dom 60 mkw (**80 tys. zł**), gospodarstwo rolne 7,67 ha (**800 tys. zł**), budynek gospodarczy 82 mkw	**Peugeot 3008** z 2012 r., **Opel Meriva 2008** r. (10 tys. zł)
Adam Kaczan, 62 lata, rolnik	dochód z roli - **11 tys. zł,** dieta radnego - **4,5 tys. zł,** prowizja sołtysa - **3,1 tys. zł**	Oszczędności: nie dotyczy; zobowiązania: nie dotyczy	dom 190 mkw (**270 tys. zł**), gospodarstwo rolne 2,28 ha (**220 tys. zł**)	**ciągnik**, **siewnik**, **brona talerzowa**
Łukasz Kowalczuk, 41 lat, rolnik	dochód z roli - **15 tys. zł,** działalność gospodarcza - **27,9 tys. zł,** dieta radnego - **3,7 tys. zł**	Oszczędności: **13 tys. zł;** zobowiązania: kredyt rolniczy - **93 tys. zł**	dom 200 mkw (**500 tys. zł**), gospodarstwo rolne 9,8 ha (**200 tys. zł**), hala 280 mkw (**120 tys. zł**)	**Ford S-Max** (30 tys. zł)
Paweł Niczyporuk, 33 lata, gospodarstwo rolne	dochód z roli - **45,9 tys. zł,** umowa o pracę - **47,7 tys. zł,** dieta radnego - **3,9 tys. zł**	Oszczędności: **15,6 tys. zł;** zobowiązania: BS Parczew - **75 tys. zł**	gospodarstwo rolne 16,7 tys. zł (**500 tys. zł**),	**Kia Magnetis** 2009 r. i **sprzęt rolniczy**
Magdalena Nieścioruk, 37 lat, GBP w Jabłoniu	dochód z roli - **508,7 tys. zł,** dopłaty ARiMR - **8,3 tys. zł,** GBP Jabłoń - **28,4 tys. zł,** dieta radnej - **2,9 tys. zł**	Oszczędności: nie dotyczy; zobowiązania: kredyt inwestycyjny- **875,7 tys. zł,** kredyt obrotowy i kredyt na wymianę dachu na chlewni	dom 150 mkw (**400 tys. zł**), gospodarstwo rolne 15,7 ha (**1,25 mln zł**), chlewnia 700 mkw (**500 tys. zł**)	nie dotyczy
Tomasz Sikora, 49 lat, rolnik	dochód z roli - **50,9 tys. zł,** dieta radnego - **3,3 tys. zł**	Oszczędności: **32,2 tys. zł;** zobowiązania: BS Parczew - **36,5 tys. zł,** kredyt mieszkaniowy - **303,6 tys. zł,** pożyczka w ARiMR - **44,3 tys. zł**	dom 400 mkw (**1 mln zł**), gospodarstwo rolne 30 ha (**2,7 mln zł**)	**Hyundai Tucson** 2010 r., **Peugeot 207** z 2011 r. i **inne** (głównie sprzęt rolniczy)
Anna Świderska, 47 lat, nauczyciel w ZSCKR w Jabłoniu	dochód z roli - **500 zł,** ZSCKR - **6,2 tys. zł**	Oszczędności: **5 tys. zł;** zobowiązania: kredyt hipoteczny- **147 tys. zł,** kredyt na zakup towarów - **9,1 tys. zł,** kredyt na wydatki bieżące - **2,1 tys. zł**	dom 116 mkw (**500 tys. zł**), gospodarstwo rolne (**150 tys. zł**), nieruchomość 116 mkw (**400 tys. zł**)	nie dotyczy
Wiesław Trubaj, 61 lat, rolnik	dochód z roli - **30 tys. zł,** dieta radnego - **4,2 tys. zł**	Oszczędności: **31 tys. zł;** zobowiązania: nie dotyczy	dom 110 mkw (**150 tys. zł**), gospodarstwo rolne 16,7 ha (**585 tys. zł**), działka 0,5 ha	**kombajn** 1985 r., **ciągnik** 1987 r.
Kacper Waszczuk, 28 lat, przedsiębiorca (naprawa i konserwacja pojazdów)	dochód z działalności gospodarczej - **6,3 tys. zł,** dieta radnego - **3,8 tys. zł**	Oszczędności: **25 tys. zł;** zobowiązania: nie dotyczy	nie dotyczy	**Mercedes CLK** 2007 r., **Suzuki GSXR** 2007 r. oraz **trzy pojazdy Renault Master**
Zbigniew Waszczuk, 57 lat, rolnik	dochód roli - **25 tys. zł,** dieta radnego - **3,2 tys. zł**	Oszczędności: **5 tys. zł;** zobowiązania: kredyt inwestycyjny - **20 tys. zł**	dom 64 mkw (**100 tys. zł**), dom 150 mkw (**500 tys. zł**), gospodarstwo rolne 16,52 ha (**250 tys. zł**)	**Toyota Corolla** 2004 r. oraz **sprzęt rolniczy**
Mariusz Wyrwisz, 50 lat, rolnik	dochód z roli - **50 tys. zł,** kierowca OSP Dawidy - **2,8 tys. zł,** dieta radnego - **3,8 tys. zł**	Oszczędności: **49 tys. zł;** zobowiązania: nie dotyczy	dom 125 mkw (**250 tys. zł**), gospodarstwo rolne 12,03 ha (**400 tys. zł**), grunty plus dom plus stodoła plus budynek gospodarczy (**220 tys. zł**)	**sprzęt rolniczy**

PAR

eprasa.pl 88f8c3f9a4

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Psycholog, Jabłoń/ SP	0,5	2 500,00 zł	u
Nauczyciel w-f, Jabłoń/SP		3 000,00 zł	u
Kucharz/ka, Parczew/ALMA	1	4 666,00 zł	u
Główny technolog, Opole/MK Mikro Energia	1	5 400,00 zł	u
Operator maszyn, Opole/MK Mikro Energia	1	4 800,00 zł	u
Spawacz, Opole/MK Mikro Energia	1	8 000,00 zł	u
Monter instalcji hydraulicznych, Opole/MK Mikro Energia	1	7 000,00 zł	u
Inżynier – mechanik technologia mechaniczna, Opole	1	6 500,00 zł	u
u – umowa o pracę			

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel fizyki, Wola Osowińska/ZPO		1 146,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca, Czemierniki	1	4 666,00 zł	u
Monter mebli, Komarówka Podl.	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel fizyki, Czemierniki		2 234,00 zł	u
Sprzedawca w stacji paliw, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Piekarz, Borki/GS	1	5 000,00 zł	u
Magazynier, Borki/GS	1	4 800,00 zł	u
Lektor j. angielskiego dla dzieci, Radzyń/ Akademia Depende	0,5	2 333,00 zł	u
Mechanik samochodów ciężarowych, Turów	1	4 666,00 zł	u
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Hydraulik, Radzyń/SP ZOZ	1	5 300,00 zł	u
u – umowa o pracę			

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca internetowy, Biała Podl./ Kożuchowski	1	5 400,00 zł	u
Malarz proszkowy, Biała Podl./Kożuchowski	1	5 400,00 zł	u
Operator maszyn CNC do felg, Biała Podl./ Kożuchowski	1	5 400,00 zł	u
Wulkanizator, Biała Podl./Kożuchowski	1	5 400,00 zł	u
Kierownik działu obwodu drogowego, Biała Podl./ZGL	1	7 000,00 zł	u
Monter podłóg, Biała Podl./ATM	1	6 000,00 zł	u
Oligofrenopedagog, Janów Podl.	0,11	573,00 zł	u
Hodowca drobiu, Woroniec/WIPASZ	1	4 700,00 zł	u
Laborant – pracownik naukowy, Małaszewicze Małe /IREAST	1	15 000,00 zł	u
Tokarz w metalu, Biala Podl./Filipiuk	1	4 666,00 zł	u
Ślusarz/spawacz, Biala Podl./Filipiuk	1	4 666,00 zł	u
Pedagog specjalny, Biala Podl./ZSZ nr 1	1	6 211,00 zł	u
Referent S-4, Biała Podl./18. Batalion Rozpoznawczy	1	4 666,00 zł	u
Referent kancelaria tajna, Biała Podl./18. Batalion Rozpoznawczy	1	4 666,00 zł	u
Specjalista do spraw sprzedaży, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	7 100,00 zł	u
Doradca klienta detalicznego, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	6 500,00 zł	u
Kelner – recepcjonista, Międzyrzec/TRIMET	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/Wipasz	1	4 666,00 zł	u
u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie			

W Curynie rusza rozbudowa Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego

Najdroższa inwestycja Wisznic. Wmurowana zostanie kapsuła czasu. W niej będzie również „Wspólnota”

W Curynie (pow. bialski) rusza najdroższa inwestycja w historii gminy Wisznice. To rozbudowa Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego. Powstaje kolejne skrzydło. Duży dwukondygnacyjny budynek o powierzchni użytkowej aż 2,3 tys. mkw. W czwartek nastąpi wmurowanie kapsuły czasu z aktem erekcyjnym.

W 2021 r. gmina Wisznice zakupiła zdegradowany budynek w Curynie i zaadoptowała na potrzeby zakładu opiekuńczo-leczniczego. Przeprowadziła prace remontowo-budowlane dostosowujące infrastrukturę do potrzeb osób starszych i niepełnosprawnych. Ponadto zakupione zostało wyposażenie, w tym sprzęt medyczny. Przewidziano 73 miejsc opieki stacjonarnej.

Zakład prowadzi spółka w 100-procentach należąca do gminy. Pracuje tam 50 osób na etatach (w tym 30 osób jest z wisznickiej gminy) oraz 50 pielęgniarek na umowie-zleceniu.

Fot.Konrad Dadun i Eryk Dadun GOKiO Wisznice (FB)

Piotr Dragan, wójt gm Wisznice

Gdy nasz Zakład Opiekuńczo-Leczniczego w Curynie będzie mieć 140 miejsc dla pacjentów, będzie drugim pod względem wielkości w woj. lubelskim. Jest to bardzo ważne w czasach, kiedy mamy alarmującą demografię. Coraz większy odsetek ludności stanowią ludzie starsi wymagający całodobowej opieki, a niektórym brakuje rodzin. Dzięki takiej placówce godzimy kilka ważnych dla społeczności spraw. Zapewniamy także miejscowym sporo miejsc pracy.

- Po rozbudowie 100 osób będzie miało tam etaty, w tym część miejscowi, co jest ważne na naszym rynku pracy – podkreśla wójt Piotr Dragan.

W liczącym 16 miejsc hospicjum przebywa 12 pacjentów, a w zakładzie opiekuńczo-leczniczym 57 miejsc jest zawsze zajętych. Obecnie czas oczekiwania na miejsce wynosi około 2. lat. W kolejce do przyjęcia jest około 60 osób.

Zakład jest dofinansowany z NFZ, a przebywający pacjenci za całodobową opiekę i leczenie płacą 70 proc. emerytury. Funkcjonowanie placówki przynosi gminie zyski.

- Trzyletnie dochody pomogły w części sfinansować obecnie startującą inwestycję. Z Polskiego Ładu otrzymaliśmy dofinansowanie 7,6 mln zł. Doszedł też wkład własny gminy – wyjaśnia wójt. W przetargu został wyłoniony wykonawca ten sam, który budował pierwszą część ZOL, czyli Progres Smoliński Bober Sp.j. z Radzynia (wcześniej nosiła nazwę Dach Styl s.c. Smoliński M., Bober P.). Ta firma zaproponowała ofertę z najniższą ceną - 13,9 mln zł. Najwyższa cena odrzuconego oferenta wynosiła aż16,8 mln zł.

Umowę zawarto 23 czerwca, a okres realizacji jej wynosi 15 miesięcy.

Wmurowana zostanie kapsuła czasu. W niej m.in. znajdzie się nasza gazeta - „Wspólnota”

Na parterze ma powstać 28 miejsc opiekuńczych, a na piętrze zakład rehabilitacyjny z 36. miejscami. Wójt bardzo liczy na przyśpieszenie budowy parteru i oddanie go do użytku do czerwca 2026 r. Zakład rehabilitacyjny byłby wykańczany do września 2026 r.

Cała placówka miałaby prawie 140 łóżek.

- To nasza kolejna kluczowa inwestycja jak wcześniej farma wiatraków. Liczę, że pociągnie naszą gminę w górę – oczekuje Piotra Dragan.

(Pim)

Próbowała ominąć sarnę. Auto dachowało, dwie osoby w szpitalu

Fot.KMP Biała Podlaska

Jak ustalili policjanci kierująca samochodem była trzeźwa

Biała Podlaska: Kierująca autem 20-latka próbując ominąć sarnę, straciła panowanie nad autem, które dachowało na poboczu drogi. Dwie osoby trafiły do szpitala.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek (11 sierpnia) w miejscowości Sławatycze Kolonia.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierująca oplem 20-latka, chcąc uniknąć zderzenia z sarną, zjechała na pobocze, gdzie auto dachowało. Jak ustalili policjanci kierująca samochodem była trzeźwa. W wyniku zdarzenia kierująca jak też pasażerka doznały obrażeń ciała i trafiły do szpitala - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Ich obrażenia nie okazały się groźne, a całe zdarzenie zostało zakwalifikowane jako kolizja.

Joanna Niećko

Rowerzysta uderzył w auto, bo zauważył znajomego

Fot.KMP Biała Podlaska

Obrażenia cyklisty nie okazały się groźne i skończyło się jedynie na uszkodzonych pojazdach

Biała Podlaska: 32-latek kierujący rowerem uderzył w zaparkowane auto. Cyklista zauważył swojego znajomego, z którym chciał się przywitać.

Do zdarzenia drogowego doszło w sobotę (9 sierpnia) na ul. Sworskiej w Białej Podlaskiej.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący rowerem 32-latek uderzył w zaparkowane auto marki Cupra. W chwili zdarzenia mężczyzna był trzeźwy. Natomiast powodem zdarzenia był fakt, że odwrócił się do znajomego, którego zauważył na ulicy. Wersję rowerzysty potwierdził również świadek zdarzenia - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

32-latek z obrażeniami ciała trafił do szpitala. Obrażenia cyklisty nie okazały się groźne i skończyło się jedynie na uszkodzonych pojazdach.

Joanna Niećko

Spadł z dachu, gdy montował antenę. Był nietrzeźwy

W poniedziałek (11 sierpnia) podczas montowania anteny 45-latek spadł z dachu. Był nietrzeźwy.

- Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 45-latek, który wszedł na dach w celu montażu anteny stracił równowagę. Spadł w wysokości kilku metrów początkowo na zadaszenie wiaty, a następnie betonowe płytki - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

W chwili zdarzenia mężczyzna miał niemal promil w jego organizmie. Trafił do szpitala.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 88f8c3f9a4

NEKROLOGI

Powiat bialski

Stanisław Szymański 57 lat
zm. 6 sierpnia,
Biała Podl.

Agnieszka Antoniuk 70 lat
zm. 11 sierpnia,
Zaścianki

Stanisława Kędzielska 81 lat
zm. 6 sierpnia,
Biała Podl.

Stanisława Hermaniuk 81 lat
zm. 12 sierpnia,
Biała Podl.

Marek Kurianowicz 69 lat
zm. 9 sierpnia,
Biała Podl.

Lucyna Ignatowska 84 lata
zm. 12 sierpnia,
Jelnica

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat parczewski

Janusz Buczyński 85 lat
zm. 8 sierpnia,
Parczew

Alicja Weber 68 lat
zm.9 sierpnia,
Górki

Waldemar Gdela 64 lata
zm. 8 sierpnia,
Wólka Siemieńska

Halina Michaluk 89 lat
zm. 10 sierpnia,
Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

2,5 promila i 2,5 tysiąca – kto tak jechał?

11 sierpnia o godzinie 14.30 policjanci zatrzymali 56-letniego mieszkańca gminy Wola Mysłowska, który poruszał się rowerem po drodze w miejscowości Wilczyska.

Jak poinformował asp. szt. Marcin Józwik z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie, badanie alkomatem wykazało, że mężczyzna miał 2,5 promila alkoholu w organizmie.

Za jazdę w stanie nietrzeźwości został ukarany mandatem w wysokości 2,5 tysiąca złotych.

an

Starsza kobieta potrącona na rowerze

W sobotę, 9 sierpnia w Okrzei doszło do zderzenia roweru z samochodem osobowym marki Dodge.

Jak ustalili policjanci, kierująca jednośladem 76-letnia mieszkanka gminy Kłoczew zderzyła się z autem prowadzonym przez 39-letniego mieszkańca tej samej gminy.W wyniku wypadku rowerzystka doznała obrażeń ciała i została przetransportowana do szpitala.

an

BIA

Wieloletni dyrektor „Trójki" odszedł do Pana. Córka: Wciąż wierzę, że zajrzy do nas z nieba

Zmarł Sławomir Różalski - wieloletni dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 w Łukowie. Człowiek, który przez lata cieszył się ogromnym szacunkiem uczniów, nauczycieli, rodziców i całej lokalnej społeczności. Odszedł w wieku 66 lat.

- Tato, będę tęsknić. Tej pustki nikt nie zastąpi. Będziesz w moim sercu na zawsze - mówi córka Marta

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w minioną sobotę w parafii św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim. W ostatniej drodze towarzyszyła mu rodzina, przyjaciele, byli uczniowie, grono pedagogiczne oraz mieszkańcy, którzy chcieli pożegnać człowieka, który tak wiele wniósł w życie lokalnej oświaty.

Dyrekcja, nauczyciele oraz pracownicy „Trójki" pożegnali swojego szefa i kolegę słowami:

- Żegnamy mentora i jednocześnie przyjaciela. Zawsze gotowego do pomocy, zawsze obecnego, zawsze z sercem na dłoni. Jego życzliwość nie znała granic, a oddanie pracy było wzorem dla wielu pokoleń nauczycieli i uczniów. Szkoła pod jego kierownictwem była czymś więcej niż instytucją. Była wspólnotą i miejscem, gdzie każdy czuł się ważny. Panowała tu atmosfera współpracy, zrozumienia i wsparcia. Pozostanie na zawsze w naszych sercach. Rodzinie składamy głębokie wyrazy współczucia.

Lata pracy i zasługi

Sławomir Różalski objął stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej nr 3 w 1991 roku, zastępując Jerzego Zomera, który po 43 latach pracy przeszedł na emeryturę. Jego kadencja była czasem dynamicznego rozwoju placówki i umacniania jej pozycji w Łukowie.

W 1998 roku, dzięki staraniom Rady Rodziców, dyrekcji, nauczycieli i uczniów, szkoła odzyskała imię Józefa Piłsudskiego i otrzymała nowy sztandar. Rok później, w wyniku reformy oświaty, przekształciła się w Gimnazjum nr 3, a pan Różalski pozostał dyrektorem nowej placówki. W roku szkolnym 2001/2002 szkoła liczyła już 832 uczniów, a liczba oddziałów wzrosła do 31.

Pod jego kierownictwem szkoła przeszła gruntowny remont, wdrożono ambitne projekty dydaktyczne i wychowawcze, a w 2003 roku otrzymała prestiżowy ogólnopolski tytuł „Szkoła z klasą". W pamięci współpracowników i uczniów pozostał jako dyrektor, który traktował szkołę jak drugi dom, a jej społeczność jak rodzinę.

Wspomnienia córki Marty Różalskiej

- Tata był człowiekiem mądrym, bardzo życzliwym i otwartym na ludzi. Zawsze gotowy, by pomagać i wspierać innych. Najważniejszymi wartościami były dla niego szacunek do każdego człowieka – i do każdego zwierzęcia, bo kochał je równie mocno. Będzie mi brakowało jego bezwarunkowej miłości, poczucia bezpieczeństwa, które mi dawał, wspólnych rozmów, podróży i pysznego jedzenia, które gotował. Jestem wdzięczna za to, że towarzyszył mi w spełnianiu marzeń i w najważniejszych momentach życia. Wierzę, że będzie przy mnie także z nieba - mówi ze łzami w oczach.

Marta wspomina, że ojciec nauczył ją nie tylko jazdy na rowerze czy obsługi komputera, ale przede wszystkim dobroci, tolerancji i odwagi. - Od dziecka byłam trochę inna, wielu rzeczy się bałam. Tata cierpliwie uczył mnie, jak stawiać czoła wyzwaniom i jak dbać o swoje sprawy. Nigdy nie narzucał mi swojej drogi – akceptował moje marzenia i pomagał je realizować. Jeździł ze mną na warsztaty wokalne i teatralne, wspierał, gdy studiowałam oceanografię - odwiedzał, wysyłał bilety do domu, pytał, czy niczego mi nie brakuje - dodaje.

Ostatnie miesiące przyniosły wiele rozmów o spotkaniu, które niestety się nie wydarzyło. - Tyle razy mówił, że przyjedzie zobaczyć nasze nowe miejsce... Nie zdążył. Wciąż wierzę, że zajrzy do nas z Nieba. Tato, będę tęsknić. Tej pustki nikt nie zastąpi. Będziesz w moim sercu na zawsze - mówi.

Człowiek, który zostawił po sobie ślad

Sławomir Różalski był nie tylko dyrektorem i nauczycielem, ale także mentorem i przyjacielem. Potrafił słuchać, doradzać i dostrzegać potencjał w każdym człowieku. Był wymagający, ale sprawiedliwy - zawsze z myślą o dobru uczniów.

Dziś, wspominając jego życie, wielu podkreśla, że szkoła pod jego kierownictwem była miejscem, w którym panowała wyjątkowa atmosfera wzajemnego szacunku. Umiał łączyć ludzi, inspirować do działania i budować poczucie wspólnoty. Odszedł, ale pozostawił po sobie nie tylko wspomnienia, lecz także trwały ślad w sercach i umysłach tych, którzy mieli szczęście go znać.

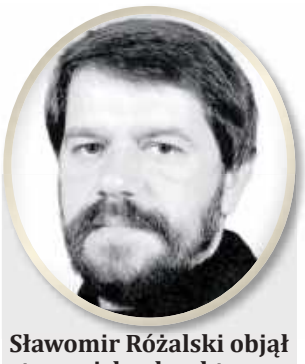

Sławomir Różalski objął stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej nr 3 w 1991 roku, zastępując Jerzego Zomera, który po 43 latach pracy przeszedł na emeryturę. Jego kadencja była czasem dynamicznego rozwoju placówki i umacniania jej pozycji w Łukowie

Msza w intencji

Msza Święta w intencji śp. Sławomira Różalskiego, zamówiona przez dyrekcję, nauczycieli, pracowników i całą społeczność szkolną, odbędzie się w niedzielę 31 sierpnia o godzinie 9 w parafii pw. NMP Matki Kościoła.

mp

eprasa.pl 88f8c3f9a4

Wypadek w Rososzy: 7-letnia dziewczynka potrącona przez samochód trafiła do szpitala

POWIAT RYCKI: W poniedziałek wieczorem (11.08) doszło do zdarzenia z udziałem 7-letniej dziewczynki, która wypadła na jezdnię na rowerze.

Fot.KPP Rykki

Potrącona dziewczynka doznała obrażeń ciała i została przetransportowana karetką pogotowia do szpitala. Całe szczęście w momencie zdarzenia dziecko miało założony na głowie kask ochronny

W poniedziałek wieczorem (11.08) w miejscowości Rososz, doszło do wypadku drogowego z udziałem dziecka. Ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu policjantów wynika, że około godziny 19:40, 7-letnia dziewczynka wyjechała rowerem na jezdnię, bezpośrednio przed nadjeżdżający samochód marki Hyundai.

Pojazdem kierowała 52-letnia mieszkanka powiatu ryckiego, która była trzeźwa i posiadała uprawnienia do kierowania.

- Potrącona dziewczynka doznała obrażeń ciała i została przetransportowana karetką pogotowia do szpitala. Całe szczęście w momencie zdarzenia dziecko miało założony na głowie kask ochronny, który ochronił ją przed jeszcze poważniejszymi obrażeniami - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Policjanci przypominają o konieczności zapewnienia dzieciom odpowiedniej opieki w rejonie dróg. Nawet chwilowe pozostawienie dziecka bez nadzoru w pobliżu jezdni może prowadzić do tragicznych zdarzeń.

- Dzieci nie potrafią prawidłowo ocenić prędkości i odległości nadjeżdżających pojazdów. Warto zadbać o to, by nie miały one swobodnego dostępu do drogi. Należy stale przypominać najmłodszym o zasadach bezpieczeństwa, zatrzymaniu się przed wjazdem na jezdnię, upewnieniu się, że droga jest wolna, oraz przejeżdżaniu lub przechodzeniu tylko w bezpiecznych miejscach - dodaje policjant.

Kask może uratować życie!

Mundurowi zachęcają, aby każde dziecko poruszające się rowerem, hulajnogą czy innym jednośladem miało założony kask ochronny. W przypadku upadku lub zderzenia kask znacząco zmniejsza ryzyko urazów głowy, które mogą prowadzić do poważnych konsekwencji zdrowotnych, a nawet uratować życie.

US

Zasady poruszania się na rowerach osób małoletnich:

- dziecko do 7 lat może być przewożone na rowerze, pod warunkiem, że jest ono umieszczone na dodatkowym siodełku zapewniającym bezpieczną jazdę,

- dziecko w wieku do 10 lat może kierować rowerem, pod warunkiem, że znajduje się pod opieką osoby dorosłej. W tym przypadku traktowane jest jako pieszy,

- dziecko, które skończyło 10 lat, może samodzielnie prowadzić rower po drodze publicznej, pod warunkiem posiadania karty rowerowej,

- rowerzyści, którzy ukończyli 18 lat, nie potrzebują dokumentu uprawniającego do jazdy po drogach publicznych, ale powinni znać przepisy ruchu drogowego i pamiętać o ich przestrzeganiu

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Konserwator sieci wod.–kan., Wólka	1	4 700,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Niemce/AGJ - Jaworscy		32 zł/godz	z
Sprzedawca, Bogucin/Marczak	1	4 800,00 zł	u
Konserwator budynków, Bełżyce	1	4 666,00 zł	u
Piekarz, cukiernik (do przyuczenia) Kozubszczyzna/GS	1	4 666,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Bystrzyca Stara/Jurkowska	1	4 666,00 zł	u
Laborant, Łuszczów Drugi/ARKONA	1	5 200,00 zł	u
Diagnosta samochodowy, Ćmiłów/ORA VIA	1	5 000,00 zł	u
Mechanik samochodowy, Ćmiłów/ORA VIA	1	5 000,00 zł	u
Konserwator, Jabłonna Druga/Zespół Szkół	1	4 666,00 zł	u
Fryzjer, Wólka/Loczek	0,5	2 400,00 zł	u
Montażysta zabudów samochodowych, Wojcieszyn/Bednarczyk	1	4 900,00 zł	u
Spawacz MIG/MAG, Wojcieszyn/Bednarczyk	1	4 666,00 zł	u
Pracownik magazynowy, Niemce/STANCHEM	1	5 500,00 zł	u
Operator sprzętu komunalnego - kierowca samochodu ciężarowego, Nowy Dwór/EKOMEGA	1	6 000,00 zł	u
Pomocnik lakiernika, Ciecierzyn/Łukasiewicz	1	4 666,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Strzeszkowice Duże/GOLDNER	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc nauczyciela, Lublin/Bursa nr 5	1	4 720,00 zł	u
Referent (sekcja BHP), Lublin/18. Brygada Zmechanizowana	1	4 999,00 zł	u
Bibliotekarz, Lublin/18. Brygada Zmechanizowana	1	4 999,00 zł	u
Kustosz, Lublin/18. Brygada Zmechanizowana	1	5 200,00 zł	u
Instruktor, Lublin/18. Brygada Zmechanizowana	1	5 190,00 zł	u
Kierownik klubu, Lublin/18. Brygada Zmechanizowana	1	5 190,00 zł	u
Specjalista jakości, Lublin/ENSEPATEC		10 000,00 zł	u
Księgowa, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Sprzątaczka, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Lublin/ARRUBA		4 666,00 zł	z
Kucharz, Lublin/ARRUBA		4 666,00 zł	z
Pracownik biurowy Lublin/ARRUBA		4 666,00 zł	z
Mechanik, Lublin/SUPERDROB	1	6 500,00 zł	u
Magazynier z UDT, Lublin/SUPERDROB	1	4 900,00 zł	u
Zastępca kierownika do spraw technicznych, Lublin/PSM Kolejarz	1	7 000,00 zł	u
Inspektor do spraw rozliczeń, Lublin/PSM Kolejarz	1	5 153,40 zł	u
Inspektor do spraw administracyjno–magazynowych, Lublin/PSM Kolejarz	1	6 200,00 zł	u
Elektromonter, Lublin/EPSYSTEM	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Awantura na przystanku! 48-latka z gminy Karczmiska bluzgała na policjantów

Opole Lubelskie: Środek dnia (poniedziałek, 11 sierpnia), centrum Opola Lubelskiego, pod wiatą przystankową siedzą trzy osoby – dwóch mężczyzn i kobieta. Policjanci podjeżdżają radiowozem, a wtedy zaczyna się scena jak z filmu. Jeden z mężczyzn nerwowo chowa coś pod koszulkę - jak się okazuje - zgniecioną puszkę po piwie. Ale prawdziwa akcja rozgrywa się obok.

Fot.KPP Opole Lubelskie

Kobieta została zatrzymana i doprowadzona do policyjnego aresztu

48-letnia mieszkanka gminy Karczmiska, od której wyraźnie czuć alkohol, na widok umundurowanych funkcjonariuszy wybucha wulgarną tyradą. W ostrych słowach i na cały głos znieważa policjantów, nie zważając na przechodniów.

- W wulgarny i obraźliwy sposób atakowała słownie policjantów. Kobieta została zatrzymana i doprowadzona do policyjnego aresztu - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Patrol nie zamierzał tego tolerować – kobieta została natychmiast zatrzymana i przewieziona do policyjnego aresztu.

Po wytrzeźwieniu usłyszała zarzut znieważenia funkcjonariusza publicznego podczas pełnienia obowiązków. Teraz grozi jej do roku więzienia, grzywna lub kara ograniczenia wolności. Będzie gęsto tłumaczyła się przed sądem.

Policja przypomina, że funkcjonariusze publiczni – w tym policjanci – podlegają szczególnej ochronie prawnej, a wszelkie formy agresji słownej mogą skończyć się w sądzie.

- Przypominamy, że funkcjonariusz publiczny to nie tylko policjant. To także żołnierz, funkcjonariusz straży granicznej, służby więziennej, prokurator, ratownik medyczny i wiele innych osób, które określone są w artykule 115 kodeksu karnego. Wszelkie formy agresji słownej wobec funkcjonariuszy publicznych są traktowane poważnie i mogą prowadzić do konsekwencji prawnych - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl 88f8c3f9a4

Nowy eksponat w Muzeum Badań Polarnych w Puławach. Przyjechał z... Białej Podlaskiej

Zbiory Muzeum Badań Polarnych w Puławach wzbogaciły się o kolejny eksponat – wierną kopię rogu nosorożca włochatego pochodzącego z czasów epoki lodowcowej. Eksponat został przekazany placówce przez Urząd Celno-Skarbowy w Białej Podlaskiej.

Fot. Muzeum Badań Polarnych w Puławach

Eksponat trafił do Puław z Białej Podlaskiej. Przekazano go pracownikom muzeum w środę 13 sierpnia

Kolejny do kolekcji

Już wkrótce niezwykły przedmiot będzie można zobaczyć na nowo przygotowywanej wystawie, poświęconej geologiczno-archeologicznemu stanowisku łowców mamutów i nosorożców włochatych w Górze Puławskiej. Miejsce to jest jednym z najlepiej przebadanych stanowisk tego typu w Europie Środkowo-Wschodniej, a jego znaczenie dla badań nad prehistorią jest nie do przecenienia.

Nowy eksponat ma nie tylko wzbogacić ofertę wystawienniczą muzeum, ale także przybliżyć zwiedzającym realia życia i polowań ludzi zamieszkujących te tereny tysiące lat temu.

Wpadnij do puławskiego muzeum

Muzeum Badań Polarnych w Puławach przy ul. 4. Pułku Piechoty Wojska Polskiego jest czynne codziennie poza poniedziałkiem od godz. 10:00 do 16:00. Bilet normalny kosztuje 15 zł/os., ulgowy to koszt 10 zł/os., a za bilet rodzinny - uprawniający do wejścia rodzica/ rodziców i co najmniej dwoje dzieci - trzeba zapłacić 30 zł.

Pomysłodawcą utworzenia placówki był dr Andrzej Piotrowski z Polskiego Towarzystwa Geologicznego, którego na początku 2021 roku Zarząd Województwa Lubelskiego powołał na stanowisko dyrektora placówki. Niestety funkcję tę pełnił zaledwie rok, zmarł w styczniu 2022 r.

Muzeum jest współprowadzone przez Województwo Lubelskie i Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Początkowo placówka mieściła się w wyremontowanych budynkach PTTK przy ul. Czartoryskich, potem przeniosła się do budynku filii UMCS położonej przy ul. 4. Pułku Piechoty Wojska Polskiego 18 w Puławach. Aktualnie MBP zajmuje parter obiektu. Zaaranżowano w nim sale muzealne, w których zwiedzający mogą obejrzeć autentyczne przedmioty, pochodzące z polskich stacji badawczych, liczne zdjęcia, makiety czy nawet kości wieloryba. Eksponaty znajdują się także na zewnątrz, bo za budynkiem Muzeum został ustawiony śmigłowiec, który służył polarnikom w stacji badawczej Arctowskiego.

Marta Pietroń

Pies pogryzł biegaczkę nad zalewem

POWIAT OPOLSKI: Niebezpieczny incydent miał miejsce wczoraj (poniedziałek, 11 sierpnia) po godz. 21 nad zalewem w Chodlu. 33-letnia mieszkanka miejscowości podczas biegania została zaatakowana i pogryziona przez psa rasy akita. Kobieta trafiła do szpitala, a sprawą zajęli się opolscy policjanci.

Jak ustalili funkcjonariusze, biegaczka mijała rozbity przy drodze namiot, przy którym uwiązany był pies. Zwierzę nie miało kagańca, a długość łańcucha, około pięciu metrów, sprawiła, że kobieta znalazła się w zasięgu jego ataku. Pies trzykrotnie ugryzł 33-latkę, powodując obrażenia wymagające hospitalizacji.

- Skierowani na miejsce policjanci ustalili, że 33-latka, biegnąc nad zalewem w Chodlu, przebiegała obok rozbitego przy drodze namiotu. Nagle z namiotu wyskoczył duży pies bez kagańca, który zaatakował biegnącą. Pies był uwiązany na łańcuchu przy namiocie. Niestety łańcuch był długi, bo aż 5-metrowy i kobieta znalazła się w zasięgu psa. W wyniku ataku pies trzykrotnie ugryzł kobietę - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Na pomoc poszkodowanej z namiotu wybiegł mężczyzna. Właścicielka czworonoga, 40-letnia mieszkanka gminy Lipsko, w chwili zdarzenia przebywała wewnątrz namiotu. Badanie alkomatem wykazało, że była nietrzeźwa - miała ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Pies, który miał aktualne szczepienia, trafił pod obserwację powiatowego lekarza weterynarii.

Za niezachowanie środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia oraz narażenie kobiety na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia właścicielce grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności.

- W związku z pogryzieniem kobiety prowadzone są czynności w kierunku naruszenia przepisów dotyczących narażenia życia lub zdrowia człowieka, za co właścicielka psa poniesie odpowiedzialność karną w związku z niezachowaniem środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia. Grozi jej kara do 3 lat pozbawienia wolności - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Policja apeluje o odpowiedzialną opiekę nad zwierzętami i przypomina, że ich właściciele ponoszą pełną odpowiedzialność za ich zachowanie.

Agnieszka Gołębiowska

Pani Mario, żyj nam 200 lat!

2 sierpnia swoje setne urodziny obchodziła pani Maria Ducka. Życie mieszkanki Dęblina jest przykładem siły ducha, pogody i rodzinnego ciepła.

Goście wręczyli pani Marii listy gratulacyjne, życzenia, dokument potwierdzający datę urodzenia, kwiaty oraz symboliczną pamiątkę. Nie zabrakło tortu i toastu wzniesionego za zdrowie Jubilatki - z życzeniami, by doczekała przynajmniej 120 lat

Rodzina Jubilatki przygotowała uroczystość, w której uczestniczyli m.in. przewodniczący Rady Miasta Dęblin Tomasz Mikusek, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Dęblinie Małgorzata Zamojska oraz kierownik Inspektoratu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Puławach Anna Żywicka.

Goście wręczyli pani Marii listy gratulacyjne, życzenia, dokument potwierdzający datę urodzenia, kwiaty oraz symboliczną pamiątkę. Nie zabrakło tortu i toastu wzniesionego za zdrowie Jubilatki - z życzeniami, by doczekała przynajmniej 120 lat.

Pani Maria mieszka w swoim rodzinnym domu, gdzie spędziła całe życie. Towarzyszą jej synowie Tadeusz i Władysław wraz z żonami, a wnuki i prawnuki chętnie odwiedzają ukochaną babcię. Dom jest dla niej miejscem szczególnym. Skarbnicą rodzinnych historii i wspomnień, które przekazuje młodszym pokoleniom.

Historia Pani Marii jest przykładem, że prawdziwe bogactwo tkwi w prostych rzeczach i bliskich relacjach pełnych miłości. Sama Jubilatka przekonuje, że właśnie w tym kryje się sekret długowieczności.

mp

Pani Maria mieszka w swoim rodzinnym domu, gdzie spędziła całe życie. Towarzyszą jej synowie Tadeusz i Władysław wraz z żonami, a wnuki i prawnuki chętnie odwiedzają ukochaną babcię

WSP

eprasa.pl 88f8c3f9a4

Przyszli eksmitować Piotra, a za drzwiami były jego zwłoki.

Sąsiadka: Powiesił się biedak. Pewnie już dawno

Biała Podlaska: Podczas eksmisji z mieszkania na II piętrze budynku komunalnego w Białej Podlaskiej ekipa Zakładu Gospodarki Lokalowej natrafiła na zwłoki 38-letniego mężczyzny, którego ciało znajdowało się w znacznym stopniu rozkładu, zatem mogło tam pozostawać wiele miesięcy.

> *Sąsiadka*
> *- Do kamienicy przyjechała drużyna, aby wykonać eksmisję. Rozbiła drzwi i weszła do środka. Znalazła zwłoki pana Piotrka. Powiesił się biedak*

Przed miesiącami wzywana przez sąsiadów grupa Zakładu Gospodarki Lokalowej w Białej Podlaskiej do otwierającego się co pewien czas okna w mieszkaniu u nieboszczyka zabijała gwoździami okno... z zewnątrz.

Mężczyzna zamknął się w sobie

Jedna z sąsiadek opowiedziała nam jaki horror przeżyli mieszkańcy kamienicy przy ul. Moniuszki.

- Może przed dwoma laty pan Piotrek, syn dawnych gospodarzy lokalu na II piętrze, zamieszkał bardzo dyskretnie. Po śmierci matki bezrobotny nie chciał, aby nachodzili go dawni koledzy, z którymi zerwał. Skoro się ukrywał, to i nie pracował. Nie płacił czynszu ani rachunków za energię. Wyłączono mu światło – wspomina bialczanka.

Zaznacza, że przy mieszkaniu widniały jedynie wetknięte w szparę drzwi karteczki od wodomierza. Pan Piotrek nie otwierał drzwi - nawet kiedy się w nie stukało.

- Jakoś mi się wreszcie udało z nim skontaktować. Zaproponowałam mu drobne sumy, kiedy pomagał mi wnosić zakupy lub inne przedmioty. Miał na żywność i doładowanie telefonu. Na święta nawet zanosiłam mu lepsze jedzenie. Starałam się zapomnieć o dawnych krzywdach, które mi wyrządził. Może od ponad 1,5 roku temu już nie było z nim kontaktu. Jego kolega powiedział, że wyjechał do Anglii – mówi jedna z sąsiadek tragicznego lokalu.

Dlaczego otwierało się okno?

- Może z 10 razy dzwoniłam do Zakładu Gospodarki Lokalowej i alarmowałam, że szkoda mieszkania, następuje jego degradacja, gdy pada deszcz. Długo nie było odzewu. Wreszcie przyjechali jacyś fachowcy, z zewnątrz budynku zabili okno. Nie sprawdzali, co jest w środku mieszkania – kobieta nie kryje oburzenia.

Opowiada, że znowu po paru miesiącach znowu otworzyło się okno i zaczęło łomotać. Podkreśla, iż sąsiedzi skierowali liczne telefony do administracji z apelem o zadbanie o majątek miasta. Ponownie ekipa ZGL zabiła okno.

- Było to 8 sierpnia, gdy do kamienicy przyjechała drużyna, aby wykonać eksmisję. Rozbiła drzwi i weszła do środka. Znalazła zwłoki pana Piotrka. Powiesił się biedak. Pewnie już dawno, bo sąsiedzi nic nie czuli. Szkoda, że była taka bezduszność, można było zapobiec tej tragedii. Dla nas dramatem była ta śmierć. Pozostał nam tylko pacierz za pana Piotrka – mówi przerażona sąsiadka.

Zwłoki czekały bardzo długo

Na nasze pytania o tragedię przy ul. Moniuszki nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, potwierdziła, że 8 sierpnia Komenda Miejska Policji otrzymała zgłoszenie dotyczące ujawnienia ciała ludzkiego, w jednym z mieszkań na terenie miasta.

> W sprawie wszczęte zostało śledztwo w kierunku doprowadzenia do samobójstwa

- Znajdowało się ono w znacznym stopniu rozkładu. Funkcjonariusze potwierdzili tożsamość mężczyzny. Ustalili, że jest to mieszkający samotnie 38-latek. Podjęte na miejscu czynności wstępnie wykluczyły udział osób trzecich. Czynności na miejscu zdarzenia wykonywane były pod nadzorem prokuratora, decyzją którego ciało zostało zabezpieczone do dalszych badań - wyjaśniła nadkomisarz.

Dodała, że w sprawie wszczęte zostało śledztwo w kierunku doprowadzenia do samobójstwa - kto namową lub przez udzielenie pomocy doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. To standardowe postępowanie w sprawach, gdy policja stwierdzi samobójstwo.

Czekamy na wyjaśnienie

Poprosiliśmy prezesa zarządu Zakładu Gospodarki Lokalowej o wyjaśnienie, jak to było możliwe, że miesiącami nie zainteresowano się otwierającym się oknem, tylko z zewnątrz przybijano gwoździami skrzydło okna do ościeżnicy. Pytaliśmy, dlaczego tak późno postanowiono wkroczyć do mieszkania z eksmisją, gdy czynsz nie był płacony miesiącami. Ponoć przygotowywania jest odpowiedź, na którą czekamy.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że dwukrotnie podjeżdżała pod okno zwyżka, z której doraźnie je zamykano.

Marek Pietrzela

Policjant z Parczewa stanie przed sądem. Oskarżony o śmiertelne potrącenie radiowozem

Policjant z parczewskiej komendy stanie przed sądem. Zdaniem prokuratury śmiertelnie potrącił mężczyznę, kierując radiowozem.

Do zdarzenia doszło na przełomie września i października 2024 roku w Parczewie. Był późny wieczór. O sprawie pisał już portal tvn24.pl.

„Nie żyje 56-letni mężczyzna, w zdarzeniu brał udział radiowóz. Informację o potrąceniu pieszego otrzymaliśmy od czytelnika. Według internauty policjanci mieli oddalić się z miejsca zdarzenia" - czytamy w tekście.

Z kolei zdaniem naszego źródła, policjanci chcieli podjąć interwencję w stosunku do 56-latka.

Sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie udzielała jedynie szczątkowych informacji nt. przebiegu zdarzenia.

- Do 56-letniego mężczyzny, policjanci natychmiast wezwali zespół ratowników medycznych, którzy przetransportowali go do szpitala. Niestety mężczyzna zmarł w placówce medycznej. Z uwagi na fakt, że w zdarzeniu brali udział funkcjonariusze KPP Parczew, śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Parczewie, po dodatkowe informacje proszę zwrócić się do tego organu - powiedziała nam.

Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury, powiedział w rozmowie z tvn24.pl, że śledztwo prowadzone było w kierunku artykułu 177 paragraf 2 kodeksu karnego, czyli spowodowania wypadku w ruchu, którego następstwem jest śmierć innej osoby. Przeprowadzona została sekcja zwłok pokrzywdzonego.

„(Hunek - dop. aut.) zaznaczył też, że nie jest powiedziane, iż to radiowóz potrącił pieszego. A odpowiadając na pytanie, czy oznacza to, że w zdarzeniu brały też udział inne pojazdy, stwierdził, że nie jest to wykluczone" - czytamy w tekście tvn24.pl.

Obawy mieszkańców i akt oskarżenia

Część parczewian obawiało się, że sprawa nie zostanie należycie wyjaśniona. Śledztwo w tej sprawie przejęła Prokuratura Rejonowa Lublin-Północ. - Postępowanie zostało przekazane do jednostki, która nie współpracuje z parczewskimi policjantami, aby rozwiać wątpliwości co do bezstronności - wyjaśniła Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Sprawa zakończyła się skierowaniem aktu oskarżenia przeciwko policjantowi. - Został skierowany akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim przeciwko Pawłowi P. Został oskarżony o to, że kierując radiowozem, podczas manewru skrętu i wjeżdżając na nieoznakowany parking nie zachował należytej ostrożności i doprowadził do potrącenia pokrzywdzonego, czym spowodował u niego rozległe obrażenia układu nerwowego oraz klatki piersiowej, w wyniku czego pokrzywdzony zmarł tj. o czyn z art. 177 par. 2 kk. W toku postępowania podejrzany nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Obecnie czekamy na wyznaczenie terminu rozprawy - mówi Kepka.

Mężczyźnie grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia. Spytaliśmy przedstawicieli parczewskiej komendy, czy policjant został zawieszony w czynnościach, czekamy na odpowiedź.

Grzegorz Rekiel

Jechał bez świateł pijany i z... kebabem w ręku

Fot. KPP Puławy

33-latek wydmuchał ponad 2 promile. Teraz będzie tłumaczył się przed sądem

8 sierpnia policyjny patrol zauważył mazdę jadącą ul. Lubelską w Puławach. Było już po zmroku, a pojazd nie miał włączonych świateł, co więcej jego kierowca miał wyraźne problemy w utrzymaniem toru jazdy na jednym pasie. Funkcjonariusze postanowili zatrzymać go do kontroli. Chwilę później okazało się, że za kierownicą osobówki siedzi 33-letni puławianin, który w ręku trzyma kebab. Mundurowi pomyśleli początkowo, że być może to było przyczyną takiego stylu jazdy kierującego. Jednak badanie alkomatem momentalnie zburzyło tę teorię. Urządzenie wskazało, że ma ponad 2 promile alkoholu w organizmie.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl 88f8c3f9a4

Zarzuty dla lubieżnika z autobusu

Dwa razy w tygodniu ma się meldować na komendzie. Nie może się zbliżać do pokrzywdzonych. Ma szereg zarzutów od prokuratora. Na razie takie konsekwencje ponosi agresywny lubieżnik, który w busie linii Biała Podlaska - Lublin napastował młode kobiety.

Młode kobiety, które w niedzielę, 3 sierpnia, wieczorem podróżowały busem na trasie Biała Podlaska - Lublin, przeżyły koszmar. Agresywny mężczyzna napastował je, obnażał się i wulgarnie groził użyciem przemocy.

Napastliwy lubieżnik w busie

Jedna z napastowanych kobiet opowiedziała o zdarzeniu Wspólnocie. Według jej relacji wsiadła z 16 - letnią siostrą w Kocku do busa linii Biała Podlaska - Lublin. Za nimi usiadł mężczyzna, który pod nosem, ale tak, żeby słyszały, zaczął mówić: „suczki, będę was je..ał k...wki". Gdy pasażerka dyskretnie odwróciła się, zobaczyła, że mężczyzna wyjął penisa i onanizował się.

Powiadomiła o jego zachowaniu kierowcę, ten jednak nie dosłyszał, musiała więc powtórzyć głośniej o co chodzi. Usłyszał to także agresywny mężczyzna, który zaczął grozić pasażerce, że ją „ rozp...doli". Dziewczyna, która siedziała na jednym z przednich siedzeń, potwierdziła, że ją także dotykał.

Kobieta z siostrą wysiadła w Lubartowie, zawiadomiła swojego znajomego, który przyjechał po nią, potem wszyscy pojechali za autobusem. Powiadomili policję, dotarli na dworzec. Czekała tam policja. Okazało się, że agresywny mężczyzna wysiadł w Lubartowie przy Brico Marche. Jedna z pasażerek, którą wyzywał w autobusie, powiedziała, że słyszała, że kupował bilet do Lublina. Policjanci postanowili zaczekać, domyślając się, że będzie chciał się dostać do miasta. Mężczyzna faktycznie przyjechał kolejnym busem, został zatrzymany. To 50-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej.

Dozór policyjny

Prokuratura zastosowała wobec mężczyzny dozór policyjny. Polega na „obowiązku osobistego stawiennictwa w Komendzie dwa razy w tygodniu w godzinach wyznaczonych przez oficera dyżurnego i obowiązku zawiadamiania dyżurnego o każdorazowym zamiarze opuszczenia miejsca pobytu na okres dłuższy niż 3 dni oraz o terminie powrotu; zakazie zbliżania się do pokrzywdzonych na odległość mniejszą niż 50 m oraz kontaktowania się z nimi przy pomocy wszelkich środków technicznych".

Prokuratura Rejonowa w Lubartowie zarzuca mężczyźnie, że podczas podróży busem na trasie od Kocka do Lubartowa prezentował treści pornograficzne przez publiczne onanizowanie się, w sposób mogący narzucać odbiór osobom, które sobie tego nie życzą. Chodzi tu o dwie pasażerki - siostry, za którymi zajął miejsce lubieżnik.

To nie jedyny zarzut dla mężczyzny. W autobusie dokazywał już między Radzyniem Podlaskim a Kockiem. Prokuratura zarzuca mu naruszenie nietykalności cielesnej jednej z pasażerek przez dwukrotne położenie otwartej dłoni na zewnętrznej części jej lewego pośladka.

Bała się, że spełni groźby

Kolejny zarzut dotyczy publicznego znieważenia dwóch sióstr jadących busem.

To jeszcze nie koniec zarzutów. Listę zamyka użycie przez agresywnego mężczyznę gróźb karalnych.

Jak stwierdza prokuratura, kierował groźby karalne pozbawienia życia wobec jednej z pasażerek, czym wzbudził u niej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione. Także tego czynu dopuścił się w warunkach recydywy.

Marcin Kusyk

Okradli budowniczych ekspresówki. Wpadli w domu pod Lublinem

Lubartów: Policjanci zatrzymali trzech mężczyzn, którzy włamali się do kontenera budowlanego na terenie budowy drogi S-19 w Wandzinie. Łupem sprawców padły różnego rodzaje elektronarzędzia i materiały budowlane warte 150 tys. zł.

- Z ustaleń lubartowskich policjantów wynika, że włamywacze w nocy z 7 na 8 sierpnia przyjechali do Wandzina na teren budowy drogi S-19. Następnie pokonali zabezpieczenia i weszli do kontenera, w którym składowane były różnego rodzaju elektronarzędzia i materiały budowlane. Łupem włamywaczy padły m.in. wiertarki, wkrętarki, szlifierki, zakrętarki, klucze udarowe, czy niwelator. Łączne straty oszacowano na kwotę 150 tysięcy złotych. Kryminalni zabezpieczyli ślady i rozpoczęli ustalanie sprawców przestępstwa. Pozostawione na miejscu ślady wskazywały, że włamywacze z miejsca przestępstwa odjechali busem - opisuje mł. asp. Sylwia Peruta z KPP w Lubartowie.

Włamywacze zostali zatrzymani w poniedziałek (11 sierpnia) w jednym z domów pod Lublinem, który wynajęli. Sprawcami okazali się trzej mieszkańcy województwa kujawsko-pomorskiego w wieku 32, 34 i 36 lat. Wszyscy zostali przewiezieni do lubartowskiej komendy i osadzeni w policyjnym areszcie.

Usłyszeli zarzut kradzieży z włamaniem. Wobec 34- i 36-latka sąd zastosował policyjny dozór, natomiast notowany wcześniej za podobne przestępstwa 32-latek został tymczasowo aresztowany.

Joanna Niećko

Ranna 11-latka, trzy osoby poszkodowane. Lądował śmigłowiec LPR

Do poważnego wypadku doszło w sobotnie popołudnie na drodze krajowej nr 48, na skrzyżowaniu z drogą prowadzącą do miejscowości Trzcianki.

Fot.KPP Ryki/PSP Ryki

W wyniku czołowego zderzenia dwóch samochodów osobowych obrażeń doznały trzy osoby, w tym 11-letnia dziewczynka

W wyniku czołowego zderzenia dwóch samochodów osobowych obrażeń doznały trzy osoby, w tym 11-letnia dziewczynka.

Małoletnia wraz z drugą osobą to mieszkańcy powiatu ryckiego. Podróżowali samochodem marki Toyota. Z kolei kierowcą audi była osoba z powiatu lubartowskiego.

Na miejscu natychmiast pojawiły się służby ratunkowe. W działaniach uczestniczyły zastępy straży pożarnej z KP PSP w Rykach oraz OSP Trzcianki, a także trzy Zespoły Ratownictwa Medycznego. Ze względu na stan jednej z osób konieczne było lądowanie śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

mp

29-latek miał ponad 3 promile. Wywrócił się na quadzie

We wtorek, po godzinie 17:30, w miejscowości Przestrzeń w gminie Nowodwór doszło do groźnego zdarzenia drogowego z udziałem quada.

Fot.KPP Ryki

Badanie alkomatem wykazało, że kierowca miał w organizmie ponad 3 promile alkoholu

29-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, jadąc w stanie nietrzeźwości, stracił panowanie nad pojazdem. Quad wywrócił się, a kierujący wypadł z siedzenia. Na miejsce wezwano policję i służby ratunkowe. Jak ustalili funkcjonariusze, przyczyną zdarzenia było niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze. Badanie alkomatem wykazało, że kierowca miał w organizmie ponad 3 promile alkoholu.

Co więcej, pojazd nie był dopuszczony do ruchu i nie posiadał obowiązkowego ubezpieczenia OC. Poszkodowany 29-latek z obrażeniami ciała został przetransportowany do szpitala.

mp

WSP

Chciała chronić swoje pieniądze. Padła ofiarą oszustwa

POWIAT RYCKI: Mieszkanka powiatu padła ofiarą przestępców podszywających się pod pracowników banku. Straciła 5 tys. zł.

Kobieta odebrała telefon od mężczyzny, który przedstawił się jako konsultant bankowy. Poinformował ją, że ktoś próbował wypłacić jej oszczędności, a aby je ochronić, konieczne jest wprowadzenie rzekomej, nowej procedury bezpieczeństwa – dwuetapowej weryfikacji konta.

Rozmówca zasugerował zmianę limitu odnawialnego, co miało być elementem dodatkowego zabezpieczenia.

- Wkrótce potem kobieta otrzymała kolejny telefon. Tym razem „pracownik banku" poprosił o podanie kodów BLIK, zapewniając, że są to kody techniczne, które mają zablokować dostęp do danych i uniemożliwić wypłatę pieniędzy przez osoby nieuprawnione - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Uwierzywszy w zapewnienia dzwoniącego, kobieta autoryzowała transakcje kodami BLIK. W efekcie z jej konta wypłacono oszczędności w łącznej kwocie ponad 5 tysięcy złotych. Dopiero później zorientowała się, że padła ofiarą oszustwa i powiadomiła Policję.

Policjanci przypominają

Pracownik banku nigdy nie poprosi o podanie kodu BLIK, haseł, danych logowania czy autoryzacji transakcji. W przypadku otrzymania podejrzanego telefonu należy natychmiast przerwać rozmowę i samodzielnie skontaktować się z bankiem, wybierając numer z oficjalnej strony internetowej lub z dokumentów bankowych. Nie klikajmy w przesłane linki, nie instalujmy aplikacji ani nie wprowadzajmy zmian w ustawieniach konta na polecenie rozmówcy.

US

eprasa.pl 88f8c3f9a4

Oliwię i Grzegorza połączyła miłość i piłka nożna

Podczas tego wyjątkowego dnia nie mogło zabraknąć „braci piłkarskiej". Piłkarki ŻKS-u Izabella Puławy towarzyszyły swoim trenerom, ubrane w klubowe stroje, a podczas wyjścia nowożeńców z kościoła utworzyły szpaler, tworząc niepowtarzalną sportową oprawę ceremonii

Trener Grzegorz Zjawiony i trenerka Oliwia Jóźwiak powiedzieli sobie sakramentalne „tak"

W wyjątkowej atmosferze, pełnej emocji i sportowej pasji, trener Grzegorz Zjawiony i trenerka Oliwia Jóźwiak powiedzieli sobie sakramentalne „tak". Ślub odbył się w Kościele św. Brata Alberta w Puławach, a przyjęcie weselne miało miejsce w restauracji Katarzynka2.

Grzegorz Zjawiony, w przeszłości zawodnik takich klubów jak Wisła Puławy, Orły Kazimierz, Hetman Gołąb, Żyrzyniak Żyrzyn oraz Puławiak Puławy, od lat dzieli swoją pasję do futbolu z młodymi zawodniczkami. Oliwia Jóźwiak natomiast wcześniej grała w zespole z Puław, rozwijając swoją sportową karierę.

Z okazji ich ślubu składamy gorące życzenia: niech Wasze życie małżeńskie będzie pełne radości i wspólnej pasji, jak drużyna, która zawsze walczy razem do ostatniego gwizdka. Niech każda „akcja" w Waszym życiu kończy się sukcesem, a Wasza miłość będzie mocna jak najtwardsza obrona i szybka jak najlepsze kontrataki. Zdrowia, szczęścia i wielu bramek w codziennym życiu!

mp

Prażucha, zarzucajka i zgrzewaniec gospodyń z Tyśmienicy walczą w kulinarnym konkursie

Parczew: Utalentowane kucharki z Koła Gospodyń Wiejskich w Tyśmienicy już po raz drugi będą reprezentować województwo lubelskie w ogólnopolskim konkursie kulinarnym organizowanym przez Stowarzyszenie Innowatorów Wsi. Tegoroczna edycja przebiega pod tytułem „Z mięsem wieprzowym przez pokolenia".

Panie z KGW Tyśmienica wraz z kucharzem. Od lewej stoją: Kamila Panasiuk, Emilia Lisowska, Katarzyna Święcicka, Emilia Kondrat, Agnieszka Mularczyk - kucharz, Anna Suszczyk-Bójczuk i Sylwia Prokopowicz

Zaprezentowane podczas nagrania potrawy są sycące i powstały z ogólnodostępnych produktów

Kuchnia lubelska to kuchnia , w której spotyka się wielokulturowość. Szlaki handlowe, które tu przebiegały choćby z Krakowa do Wilna, przyniosły ze sobą napływ wielu smaków i potraw. W ramach projektu „Z mięsem wieprzowym przez pokolenia" KGW Tyśmienica bierze udział w konkursie kulinarnym.W sobotę, 9 sierpnia członkinie KGW uczestniczyły w nagraniu filmu. Na planie towarzyszyła im kucharz Agnieszka Mularczyk. Panie wspólnie przygotowały zarzucajkę z grzybami oraz zgrzewańca staropolskiego z prażuchą i parzybrodą. Dania związane z województwem lubelskim. Nagranie odbyło się w gościnnych progach Dworku Makoszka.

-W ten sposób chcemy pochwalić się dziedzictwem kulinarnym naszego regionu, ale również walorami przyrodniczymi czy turystycznymi naszych stron- mówią panie z KGW Tyśmienica. Teraz czekamy, aż w połowie września pojawi się nagranie z nami w roli głównej. Dzięki wyświetleniom będziemy mogły zdobyć cenne nagrody. Mamy nadzieję, że powtórzymy sukces z ubiegłego roku, gdzie zajęłyśmy pierwsze miejsce w konkursie organizowanym przez Stowarzyszenie Innowatorów Wsi „Z mięsem drobiowym przez pokolenia". Życzcie nam powodzenia i koniecznie oglądajcie film z naszym udziałem. Liczymy na Waszą pomoc. Podczas konkursu panie zaprezentowały proste, sycące i smaczne i nieco zapomniane dania kuchni polskiej.

Zgrzewaniec staropolski, znany również w skrócie jako „staropolski", to tradycyjne danie mięsne, które charakteryzuje się połączeniem różnych rodzajów mięs (karkówka, schab, boczek wędzony) w jednym kotlecie.

Prażucha, zwana również pod nazwami: fusia, gamza, hamza. Tradycyjne, chłopskie danie, popularne zwłaszcza na wsi, charakteryzujące się prostotą i sytością. Głównymi składnikami są ziemniaki i mąka, a danie to często podawane jest z okrasą z boczku lub słoniny.

Parzybroda to danie jednogarnkowe z kapusty, ziemniaków, boczku, kminku, majeranku. Jest to rodzaj takiej zasmażanej kapusty.

Koła Gospodyń Wiejskich zgłaszają przepisy, jury wybiera najlepsze, a wybrane zespoły gotują je przed kamerą. Z nagrań powstaną filmy, a widzowie wybiorą zwycięzcę, poprzez największą ilość wyświetleń. Do konkursu zostało zakwalifikowanych 16 Kół Gospodyń Wiejskich z całej Polski, po jednym z każdego województwa.

ema

WSP

eprasa.pl 88f8c3f9a4

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w szpitalu w lubartowie

Agatka Łoniewska z tatą, Karnów
ur. 12 sierpnia, g. 9.50; 3900 g, 55 cm
Rodzice: Magdalena, Grzegorz
Rodzeństwo: Filip, Gabriel, Blanka

Cezary Hapon, Jabłoń
ur. 10 sierpnia, g. 8.09; 3440 g, 54 cm
Rodzice: Ewelina, Wojciech

Aurelia Howorus, Leszkowice
ur. 11 sierpnia, g. 16.20; 3320 g, 54 cm
Rodzice: Weronika, Damian

Zuzia Sposób z tatą, Radzyń Podlaski
ur. 12 sierpnia, g. 14.20; 3620 g
Rodzice: Ewelina, Adam
Rodzeństwo: Maja

Filip Warzywoda, Radzyń Podlaski
ur. 11 sierpnia, g. 11.12; 2540 g, 53 cm
Rodzice: Anna, Konrad
Rodzeństwo: Diana, Michał

Zuzanna Blacharska, Czarny Las
ur. 14 sierpnia, g. 9.50; 4440 g, 62 cm
Rodzice: Karolina, Marek
Rodzeństwo: Wiktor, Miłosz

Aleksander Podolak, Warszawa
ur. 14 sierpnia, g. 11.00; 3460 g, 54 cm
Rodzice: Karolina, Radosław

Ola Ziober, Nowodwór
ur. 5 sierpnia, g. 8.52; 3330 g, 54 cm
Rodzice: Kinga, Jarek
Rodzeństwo: Emilka, Hania

Alicja Branica, Krasne
ur. 12 sierpnia, g. 21.31; 3110 g, 54 cm
Rodzice: Sylwia, Robert
Rodzeństwo: Paweł

Ala Jędrzejewska, Zabiele
ur. 13 sierpnia, g. 13.37; 3850 g, 59 cm
Rodzice: Ewelina, Piotr
Rodzeństwo: Adam, Nikodem

Bartuś Blicharz, Czemierniki
ur. 14 sierpnia, g. 4.36; 3050 g, 54 cm
Rodzice: Jadwiga, Mateusz
Rodzeństwo: Zuzia

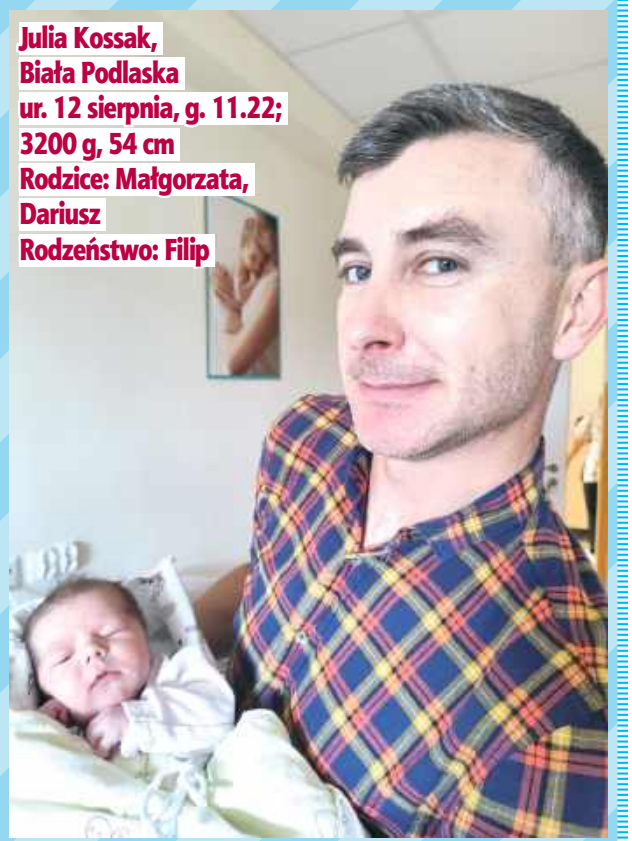

Julia Kossak, Biała Podlaska
ur. 12 sierpnia, g. 11.22; 3200 g, 54 cm
Rodzice: Małgorzata, Dariusz
Rodzeństwo: Filip

Orlęta. Zwycięstwo w dniu ślubu trenera!

Piątek był dniem pełny emocji zarówno na boisku, jak i poza nim! Piłkarze Orląt odnieśli pewne zwycięstwo 5:1 nad Huraganem Międzyrzec Podlaski, a kibice nie mogli nie zauważyć jednej ważnej nieobecności na ławce rezerwowych.

Powód? Piotr Wałachowski, 29-letni szkoleniowiec w dniu spotkania o punkty wziął ślub ze swoją ukochaną Izabelą. Ceremonia odbyła się w jednym z kościołów w Łukowie, a później wesele do wczesnych godzin porannych.

Trener Dariusz Solnica i cała społeczność Orląt składają młodej parze życzenia w typowo piłkarskim stylu.

Niech Wasze życie razem będzie jak idealny mecz - pełne pięknych akcji, pewnych podań, skutecznych strzałów i bez fauli! Niech każdy dzień kończy się radością jak zwycięski gol w ostatniej minucie!

Cała społeczność klubu gratuluje Piotrowi i Izabeli, życząc, aby ich wspólna droga była równie efektowna i pełna sukcesów jak piątkowe zwycięstwo Orląt!

mp

Piotr Wałachowski powiedział ukochanej Izabeli sakramentalne „tak"

WSP

eprasa.pl 88f8c3f9a4

Krystyna Krahelska (1914-1944) - autorka „Hej chłopcy bagnet na broń" napisała tekst w dworku pod Sosnowicą (cz. IV)

Historia jednej piosenki

Któż z nas nie zna piosenki „Hej chłopcy, bagnet na broń", któż z nas jej nie śpiewał na obozie harcerskim, podczas rajdu po Bieszczadach, czy nad mazurskimi jeziorami? Zapewne wielu Czytelników wie, że jej autorka dała swoją twarz pomnikowi – symbolowi walczącej Warszawy, jedynemu pomnikowi przedwojennej stolicy, którego nie zniszczyła niemiecka okupacja – nadwiślańskiej Syrenie.

Po wojnie Drewnowski wspominał:

- Byłem wtedy gościem w Pieszej Woli i pamiętam, jak Krystyna przy pianinie uporczywie powtarzając akordy i frazy, komponowała słowa i melodię, i wyśpiewała na głos tę piosenkę, która stać się miała jedną z najpopularniejszych piosenek żołnierskich nie tylko czasu okupacji... śpiewaną przez ludzi, którzy nie mieli pojęcia, kto ją ułożył.

Janina Krassowska opowiadała po latach, że Krystyna „zamęczała" ją nauką na pamięć słów i melodii nowej piosenki. Podczas okupacji takich słów nie można było zanotować, w razie wpadki autorka wylądowałaby w obozie koncentracyjnym. Groziłaby jej za to śmierć.

Napisana dla batalionu „Baszta" piosenka stała się z czasem w konspiracyjnej Warszawie marszem bojowym walczącej Polski, wręcz „Marsylianką". Śpiewający ją powstańcy nie wiedzieli jednak, kto jest jej autorem. Bohdan Grzymała-Siedlecki we wspomnieniach Powstańczym szlakiem walczącego Żoliborza opowiadał:

- U «Wujaszka» spotkaliśmy raz przyprowadzoną przez starszą koleżankę harcerkę i poetkę. – To Krystyna, warszawska Syrena – przedstawił ją Ludwik [Berger], wywołując na jej twarzy jakby rumieniec zażenowania. Była to Krystyna Krahelska, ta, która dała swą twarz warszawskiej Syrenie, stojącej jako symbol Warszawy nad Wisłą, a wyrzeźbionej przez Ludwikę Nitschową.

Grzymała-Siedlecki jednak konfabulował. Taka sytuacja nie mogła mieć miejsca. Dopiero po wojnie rzeźbiarka Ludwika Nietschowa ujawniła, że to Krystyna pozowała do słynnego pomnika.

- Wreszcie przyszedł czas na śpiewanie wierszy [przez] Krystynę: Smutna rzeka, Kujawiaczek, Tobruk i w końcu ten marsz «Baszty»: «Hej chłopcy bagnet na broń». Siedzieliśmy jak zaczarowani... A potem dziewczęta [Krystyna i Jasia] tak długo musiały powtarzać słowa piosenki, aż wszyscy nauczyliśmy się ich na pamięć. Z ulicy hetmana Stefana Czarnieckiego poszedł ten „Basztowy" marsz w świat Polski Podziemnej...

Została pochowana w ogródku domu przy ul. Polnej 36. Po wojnie jej zwłoki ekshumowano i przeniesiono na stary cmentarz na Służewie. Na nagrobku wyryto pierwszą zwrotkę jej piosenki „Hej, chłopcy, bagnet na broń"

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami
Mocne serca, a w ręku karabin
Granaty w dłoniach i bagnet na broń
Ciemna noc się przed nami roziskrzyła gwiazdami
Białe wstęgi dróg w marszu, długie noce i dni
Nowa Polska zwycięska jest w nas i przed nami
W równym rytmie marsza, raz, dwa, trzy!
Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami trud i znój
Po zwycięstwo my młodzi idziemy na bój
Granaty w dłoniach i bagnet na broń
Jasny świt się roztoczy, wiatr owieje nam oczy
I odetchnąć da płucom i rozgorzeć da krwi
I piosenkę jak tęczę przed nami roztoczy
W równym rytmie marsza, raz, dwa, trzy!
Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Bo kto wie, czy to jutro, pojutrze czy dziś
Przyjdzie rozkaz, że już, że już trzeba nam iść
Granaty w dłoniach i bagnet na broń

Między innymi byli tam żołnierze z Dywizjonu „Jeleń" AK. Bardzo duże straty ponieśli w pierwszych godzinach. W związku z tymi nieudanymi próbami na placu Unii, na tyłach drukarni od strony Polnej zginęła Krystyna Krahelska. Ataki były też od strony wlotu Szucha, były ataki od Bagateli, były ataki z Flory. Nie ma to nic wspólnego z historią powojenną, ale ma dużo wspólnego z sytuacją miejsca. Te miejsca spływały krwią

Na różne melodie...

W prasie konspiracyjnej nie było nut, więc jeśli śpiewali ją powstańcy, to układali muzykę na własną rękę. Chyba że zjawił się wśród nich ktoś z „Baszty". Czy była najpopularniejszą pieśnią żołnierską powstania warszawskiego? Większą siłę przebicia miał jednak Pałacyk Michla śpiewany przez chłopców od „Parasola", bijących się w centrum Warszawy, w rejonie Woli

Dzień przed powstaniem

Krahelska do Warszawy przyjechała w maju 1944 roku. 31 lipca 1944 roku, w przeddzień wybuchu powstania warszawskiego, na cokole pomnika warszawskiej Syreny, ktoś napisał: „Hej chłopcy, bagnet na broń". Nie było przy nim konspiracyjnej kotwicy, symbolu Polski walczącej... Warszawiacy, którzy zobaczyli ten napis, nie znali jego kontekstu, odbierali go jako ogólne wezwanie do walki z okupantem. Zapewne napis wykonał któryś z chłopców z „Baszty" albo ktoś, kto go przeczytał w konspiracyjnym czasopiśmie „Bądź Gotów" (przekazywanym z rąk do rąk), w numerze z 20 listopada 1943 roku.

Poetka została śmiertelnie ranna w pierwszych godzinach walki. Zmarła 2 sierpnia. Z 98 żołnierzy batalionu „Jeleń", do którego należała, ocalało zaledwie siedmiu...

Stanisław Jadczak

Karol Benni (1843-1916) - niezły lekarz, dobry człowiek i przyjaciel artystów (cz. X)

Człowiek, który wymyślił Nałęczów

Potencjał położonego nad rzeczką Bystrą miasteczka dostrzeżono już w czasach stanisławowskich. Potem pomysł urządzenia tu konkurującego z zagranicznymi uzdrowiska został niemalże zarzucony. Powrócono do niego ok. 1870 r. Człowiekiem, który sprawił, że nazwa Nałęczów stała się znana w całej Polsce, był dr Karol Benni. To on przywiózł do Nałęczowa Bolesława Prusa. Jego osobisty urok przyciągnął też Henryka Sienkiewicza.

- ...Dnia 20-go lutego zmarł w Warszawie śp. dr Karol Benni. Schodzi z nim do grobu jedna z najcharakterystyczniejszych i najpiękniejszych postaci, jakie zarysowały się w życiu Warszawy w okresie popowstaniowym. Wali się znów jeden z mocnych filarów tego życia, które, nie mając dostatecznego oparcia w instytucyach, opierało się u nas o poszczególnych ludzi, o ich pracę, o ich wysiłek, o ich zapobiegliwość niepospolitą... - napisał w 1916 roku Tygodnik Illustrowany w rozbudowanym tekście poświęconym pamięci Benniego. Podobne memoriały opublikowały niemal wszystkie poważniejsze pisma. Po raz kolejny wymieniono jego zasługi społecznikowskie, przedsięwzięcia i komitety, którym przewodził oraz dzieła doprowadzone przez zmarłego do szczęśliwego końca. Nie zabrakło też wspomnień o, niebłahej przecież, roli towarzyskiej, sławetnych piątkowych gościnach, gdzie wykuwały się albo i konfrontowały pomysły, idee oraz działania.

Pamiątkowy kościółek „zakopiański"

Widomym upamiętnieniem zmarłego w Nałęczowie został drewniany, według projektu Stanisława Witkiewicza, zbudowany w stylu podhalańskim, kościołek, który ufundowała wdowa, Ludwika Benni. Małżeństwo było bezdzietne, więc zadanie było tym bardziej pilne i doniosłe. Budowa trwała od lutego 1917 roku do czerwca 1919 roku. W głównym ołtarzu umieszczono obraz św. Karola Boromeusza, patrona chorych, będący wierną kopią tego z warszawskich Powązek. Nabożeństwa odprawiali księża z parafii Nałęczów, a opiekę sprawowali kolejni właściciele posesji. W latach 1962–1965 dzięki ofiarom kuracjuszy i części parafian kaplica otrzymała nowy dach, została przeprowadzona konserwacja wewnątrz i na zewnątrz budynku, posesja została ogrodzona. Napotkaliśmy również informację, że odprawił w niej Mszę świętą także Karol Wojtyła.

Zbigniew Smółko

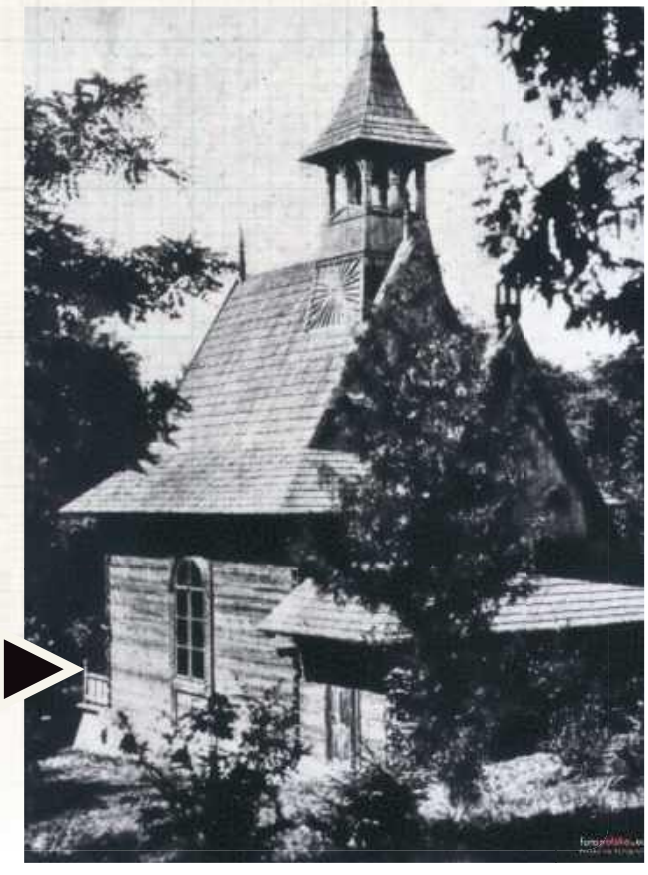

Na tablicy pamiątkowej na kościele widnieje napis: „Piękną tę kaplicę zbudowaną przez Ludwikę Benni dla uczczenia pamięci swego męża, który nosił imię Karola, poleca się opiece tych wszystkich, którzy wstępują do tego świętego miejsca"

WSP

eprasa.pl 88f8c3f9a4

Andrzej Łuczeńczyk (1945 – 1991) – przedwcześnie zgasła gwiazda polskiej literatury (cz. IV)

Gwiezdny Książę z kotłowni

W tomie paryskiej Kultury tuż obok opowiadań Andrzeja Łuczeńczyka ukazały się wiersze Czesława Miłosza. A on wtedy pracował w cementowni. W opublikowanej w Niemczech antologii polskiej literatury znalazł się razem z Iwaszkiewiczem i Urbanem (tak, tym Jerzym Urbanem). Wówczas utrzymywał się z pracy w dzierżawionym gospodarstwie oraz pracy jako palacz. Z pisarzem z gminy Ludwin nie tylko najbardziej uczeni krytycy mają krzyż Pański...

Fot.wiki - domena publiczna

Andrzej Łuczeńczyk pochowany został przy cerkwi prawosławnej w Dratowie. W 2000 roku jego imię nadano bibliotece w Ludwinie

Literaturoznawcy dopiero w początkach lat dziewięćdziesiątych zaczęli interesować się twórcą z Ludwina. Popularyzatorem i promotorem jego twórczości został Henryk Bereza. Mimo że od debiutu na łamach upłynęło kilkanaście lat, w recenzjach znajdujemy określenie „początkujący". W 1985 r. został członkiem Związku Literatów Polskich. W 1986 r. otrzymał nagrody: im. E. Stachury, im. S. Piętaka, im. B. Prusa i Premię Wieczystej Fundacji im. Zofii i Jana Karola Wendów, w kolejnym roku – nagrodę Funduszu Literatury i nagrodę społeczno-kulturalną Wojewody Lubelskiego. Z jednej strony bywał zestawiany z Leśmianem i Czechowiczem, a nawet Kafką (choć sam najbardziej przyznawał się do fascynacji Henry Millerem), z drugiej zdarzały się tez recenzje krytyczne i wydawnictwa, które odrzucały propozycje druku. „Szanowny Panie, dziękuję za przysłane opowiadania, ale niestety i tym razem nie znalazłem niczego, co mogłoby mieć szanse w naszych wydawnictwach czy czasopismach, bo trudno zrozumieć, co Pan chciał tym wszystkim powiedzieć" - czytamy w liście od jednego z wydawców, opublikowanym przez córkę pisarza panią Paulinę Łuczeńczyk.

Czterdzieści jeden lat to żaden wiek dla pisarza. Pominąwszy wunderkindów, z reguły najlepsze rzeczy ma się jeszcze przed sobą. Łuczeńczyk zmarł dość nagle, po szybkim przebiegu ostrej białaczki szpikowej. W ostatnich dniach życia na własne żądanie wypisał się ze szpitala i, ostatkiem sił, wrócił do domu w Ludwinie.

Z rozmowy Marzeny Olędzkiej z Henrykiem Harmaszem, kolegą z Ludwina: W jego życiu wszystko było takie zagmatwane. Miał przyjaciół, ale to byli tacy knajpiani przyjaciele, których obserwował, opisywał, trochę z nich kpił. Miał zawsze taki leciutko szyderczy uśmiech. To był zupełnie inny człowiek, on głowę miał gdzie indziej niż inni. Jak ludzie szli na wódkę, to żeby się napić, a on popatrzeć, poobserwować, komentować, czasem złośliwie. Antek, taki nasz wspólny kolega, już nie żyje, podpiwszy troszkę, szedł przed Andrzejem, a ten za nim wołał: Upał, gorąco, pić się chce, upał, gorąco...

Jak Andrzej miał pieniądze, to ich nie szanował. Potrafił zaprosić kolegów z ludwińskiej knajpy i jechali razem do Lublina, do bardzo dobrej restauracji. I panowie w gumofilcach wchodzili do tej restauracji... Siła pieniędzy była taka, że ich wpuszczano. Andrzej lubił takie inne sposoby życia, chciał, żeby było barwniej. Nie szukał intelektualistów, ale też myślę, że tu w Ludwinie nie miał zbyt dużego wyboru...

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Odpust w Woli Gułowskiej

96 lat temu odpust w Woli Gułowskiej, w parafialne święto Nawiedzenia Matki Boskiej - czyli popularna „Zielna" wyglądał właśnie tak...

W otoczeniu świątyni meldowali się, dojeżdżając furmankami często z odległych okolic, pobożni, chcący pomodlić się przed słynącym cudami obrazem Matki Boskiej. Niektórzy z nich klękali też z pewnością przed znajdującą się w bocznym ołtarzu inną ikoną Maryi, która być może jest tożsama ze słynącą kiedyś na terenie dzisiejszej Białorusi Matką Boską Białynicką. Kilka tygodni później, 8 września, znowu w otoczeniu świątyni robiło się rojno. Może i większe tłumy przyciągał drugi maryjny odpust późnego lata, czyli „Siewna" - Narodzenie Matki Bożej. ...Przygotowanie do odpustu zaczyna się nowenną, a sam odpust poprzedzony jest nabożeństwem wieczornym. O północy odprawiana jest pasterka maryjna. Przez całą noc wierni czuwają w kościele i na placu przykościelnym. Połączone jest to ze wspólnym odma wianiem modlitw, śpiewaniem psalmów, czytaniem Pisma św., śpiewaniem pieśni maryjnych. O świcie okrąża plac przykościelny procesja, w czasie której odmawia się cały Różaniec - opisywała w artykule o najważniejszym sanktuarium Ziemi Łukowskiej pani Zofia Walczy.

WSP

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Klejnot, cielę i Ryki

Opis herbu Miasta i Gminy Ryki dokonany językiem heraldyki (blazonowanie) może brzmieć: na srebrnoszarej tarczy wspięty ciołek czerwony ze złotym orężem wyłaniający się z czarnej zbroi z koroną złotą opartej o czerwoną literę R.

Nie posiadamy źródłowych materiałów z 1979 roku, kiedy ówczesne władze, czyli Rada Narodowa Miasta i Gmin w Rykach przyjęły jako herb obecne wyobrażenie. Nie było wówczas też ani opisanych procedur przyjmowania herbu, ani określonego przepisami prawa, które wskazywałoby na sposób konsultowania projektu.

Ciołkiem w staropolszczyźnie nazywano młodego byczka - cielca. „Oręż" są to rogi i kopyta. Obecność ciołka w herbie wynika oczywiście ze związku z osobą Stanisława Poniatowskiego, ojca króla Stanisława Augusta, który ostatnie lata barwnego żywota spędził w Rykach właśnie i znacznie się przyczynił do ich rozkwitu. Poniatowscy pieczętowali się Ciołkiem właśnie (co im często złośliwie wypominano: cielak jako godło z natury rzeczy był mało prestiżowy).

Jeżeli brakuje dawnej tradycji heraldycznej, herbotwórcy - jest to dobra praktyka - często sięgają właśnie do symboliki związanej z miejscowymi rodami. Niekoniecznie jest to użycie dosłowne, zwykle to pewna modyfikacja, pozwalająca dostrzec natychmiast różnice. W Rykach wydarzyło się coś stosunkowo rzadkiego. Otóż użyto nie wyobrażenia z tarczy a z klejnotu.

Czym jest klejnot? Herb szlachecki składał się nie tylko z tarczy i widniejącego na nim godła, ale również, wieńczących tarczę, hełmu i, ułożonego jeszcze wyżej, klejnotu - czyli przeważnie powtórzonego godła, często z jakąś modyfikacją. I w wypadku staropolskiego Ciołka były to właśnie zbroja i ciołek wspięty. Opisuje Kacper Niesiecki w swoim „Herbarzu": „Jest Ciołek czerwony w białym polu, z rogami, w prawą tarczy głową i całym sobą obrócony: nad hełmem i koroną połowa tegoż Ciołka w prawą tarczy z korony wyskakującego". I właśnie tych hełmu, korony i klejnotu użyto w 1979 roku jako głównej części godła. Uzupełniono je, chyba dla pewności i łatwości identyfikacji, czerwoną literą R, będącą inicjałem nazwy miasta.

Nie wiemy, na ile celowym zabiegiem odróżniającym od klasycznego Ciołka była zmiana tradycyjnego srebrnego (białego) koloru tarczy na, nieczęsto spotykany, srebrnoszary, nie jest to jednak ten rodzaj kreatywności, który może spotykać się z uznaniem: każdy taki manewr powinien mieć znaczenie a modyfikacja kolorów nie może być przypadkowa.

Niemniej jednak herb w obecnym kształcie wrósł w lokalną symbolikę i dobrze spełnia swoje identyfikacyjne i wspólnototwórcze działania.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 88f8c3f9a4

Uratowali remis rzutem na taśmę

Piłkarze Górnika Łęczna nadal czekają na wygraną w sezonie 2025/26. W piątej kolejce rozgrywek Betclic I ligi zielono-czarni zremisowali na wyjeździe z GKS-em Tychy.

Fot. Kacper Pacocha/Górnik Łęczna

Łęcznianie zdobyli jak dotąd sześć goli i stracili 10

Przed spotkaniem na Śląsku łęcznianie mieli bilans dwóch remisów i takiej samej liczby porażek. Początek rywalizacji w Tychach utrudnił im walkę o przełamanie. Już po pięciu minutach gry gospodarze prowadzili bowiem 1:0. Najpierw, po rzucie rożnym jeden z piłkarzy miejscowej drużyny ostemplował poprzeczkę, a chwilę później do siatki trafił Marcel Błachewicz.

W drugim kwadransie pierwszej połowy przewagę mieli „Górnicy". Podopieczni trenera Macieja Stolarczyka stworzyli kilka okazji bramkowych i wykorzystali jedną z nich. Po podaniu Bartosza Śpiączki, na listę strzelców wpisał się Fryderyk Janaszek. Młody pomocnik wykazał się dużym spokojem w polu karnym, przechytrzył obrońcę i posłał piłkę do bramki.

Jednak to tyszanie schodzili na przerwę z prowadzeniem. Gola do szatni strzelił w doliczonym czasie gry Jakub Tecław. 26-letni obrońca zaskoczył stojącego między słupkami Branislava Pindrocha mocnym uderzeniem z dystansu.

Wynik 2:1 utrzymywał się niemalże do końca meczu, ale ostatecznie do Łęcznej pojechał punkt. W doliczonym czasie gry do wyrównania bardzo ładnym golem doprowadził bowiem wprowadzony z ławki rezerwowych Solo Traore. Młody hiszpański skrzydłowy zapewnił zielono-czarnym trzeci punkt w obecnym sezonie, gdy rywale grali w osłabieniu. Kilka minut wcześniej wyrzucony z boiska za brutalny faul został bowiem Oliver Stefánsson. Po czerwonej kartce dla Islandczyka Górnik ruszył do ataku i dopiął swego.

Remis w Tychach był dla ekipy z Grodu Dzika trzecim z rzędu. Po pięciu rozegranych kolejkach łęcznianie pozostają w gronie czterech zespołów, które nie zaznały jeszcze smaku zwycięstwa w trwającej kampanii. W takiej samej sytuacji są Puszcza Niepołomice, Miedź Legnica oraz Znicz Pruszków. Tylko pierwsza z wymienionych drużyn znajduje się poza strefą spadkową zaplecza PKO BP Ekstraklasy.

W następnej serii spotkań „Górników" czeka domowe starcie z Pogonią Siedlce. To spotkanie zostanie rozegrane w najbliższy czwartek, 21 sierpnia, o godz. 19:30.

GKS Tychy - Górnik Łęczna
2:2 (2:1)

Bramki: Błachewicz 5, Tecław 45+ – Janaszek 21, Traoré 90
Górnik: Pindroch - Bednarczyk, Abbott, Broda (90 Osipiuk), Ogaga, Tkacz (69 Traoré), Deja (69 Doba), Kryeziu, Santos (90 Bojańczyk), Janaszek (41 Spáčil), Śpiączka

Karol Kurzępa

Fot. Górnik Łęczna

Egzon Kryeziu,
kapitan Górnika:
Uważam, że to był naprawdę trudny mecz. Pierwsza połowa trochę nas podłamała, ponieważ straciliśmy dwie głupie bramki. Pewne rzeczy się powtarzają i po raz kolejny rywale strzelili nam gola na samym początku spotkania. Nie chcemy tego i pracujemy, aby to się więcej nie przydarzyło. W końcówce mieliśmy swoje okazje i sądzę, że mogliśmy nawet wygrać. Ostatecznie nam się nie udało, jednak powalczymy o zwycięstwo w najbliższej kolejce.

Unia Bełżyce nie wystąpi w „Okręgówce"

Zarząd Unii Bełżyce podjął decyzję, że drużyna nie wystąpi w nadchodzących rozgrywkach Klasy Okręgowej w sezonie 2025/2026. W związku z tym zmienił się terminarz rozgrywek, a w rywalizacji ligowej weźmie udział 16 zespołów.

Decyzja ta nie była łatwa i poprzedzona została wieloma rozmowami, analizami oraz próbami znalezienia rozwiązań, które umożliwiłyby dalsze uczestnictwo w rozgrywkach. Niestety, obecna sytuacja finansowa klubu – wynikająca m.in. z ograniczonych źródeł przychodów, rosnących kosztów organizacji meczów i utrzymania drużyny, a także braku wystarczającego wsparcia finansowego - nie pozwala na prowadzenie zespołu na odpowiednim poziomie organizacyjnym.

„Jako Zarząd czujemy się odpowiedzialni za zapewnienie stabilności MKS Unia Bełżyce. Kontynuowanie rozgrywek w obecnych warunkach mogłoby prowadzić do dalszego pogarszania się sytuacji klubu i zagrozić jego finansowej stabilności" – czytamy w komunikacie klubu.

Zarząd wyraził także wdzięczność wszystkim, którzy tworzyli historię klubu: zawodnikom i trenerom za pasję i poświęcenie, kibicom za wsparcie w chwilach radości i trudnych momentach, wolontariuszom i działaczom za poświęcony czas oraz sponsorom i partnerom za pomoc w funkcjonowaniu klubu w ostatnich latach.

„Wierzymy, że Unia Bełżyce to nie tylko drużyna, ale przede wszystkim społeczność ludzi tworzących wyjątkową historię sportu w naszym mieście. Mamy nadzieję, że dzięki wspólnym wysiłkom uda się odbudować stabilne fundamenty klubu i powrócić na ligowe boiska" – podkreślono w komunikacie.

Klub zapewnia, że nie rezygnuje z działalności wśród dzieci i młodzieży, kontynuując rozwój piłki nożnej w regionie i wychowując nowe pokolenie zawodników, którzy będą kontynuować tradycje Unii Bełżyce.

„Nie żegnamy się, a mówimy: do widzenia" – kończy swoje oświadczenie zarząd klubu.

mp

TERMINARZ KLASY OKRĘGOWEJ

RUNDA JESIENNA

Kolejka 1
LKS Kamionka - Wisła Puławy
Powiślak Końskowola - Stal II Kraśnik
Polesie Kock - Opolanin Opole Lubelskie
Hetman Gołąb - Cisowianka Drzewce
Trawena Trawniki - Stal Poniatowa
Piaskovia Piaski - Górnik II Łęczna
POM-Iskra Piotrowice - Sygnał Lublin
Tarasola Cisy Nałęczów - Avia II Świdnik

Kolejka 2
Wisła – Avia II
Sygnał – Cisy
Górnik II – POM-Iskra
Stal – Piaskovia
Cisowianka – Trawena
Opolanin – Hetman
Stal II – Polesie
LKS Kamionka – Powiślak

Kolejka 3
Powiślak – Wisła
Polesie – LKS Kamionka
Hetman – Stal II
Trawena – Opolanin
Piaskovia – Cisowianka
POM-Iskra – Stal
Cisy – Górnik II
Avia II – Sygnał

Kolejka 4
Wisła – Sygnał
Górnik II – Avia II
Stal – Cisy
Cisowianka – POM-Iskra
Opolanin – Piaskovia
Stal II – Trawena
LKS Kamionka – Hetman
Powiślak – Polesie

Kolejka 5
Polesie – Wisła
Hetman – Powiślak
Trawena – LKS Kamionka
Piaskovia – Stal II
POM-Iskra – Opolanin
Cisy – Cisowianka
Avia II – Stal
Sygnał – Górnik II

Kolejka 6
Wisła – Górnik II
Stal – Sygnał
Cisowianka – Avia II
Opolanin – Cisy
Stal II – POM-Iskra
LKS Kamionka – Piaskovia
Powiślak – Trawena
Polesie – Hetman

Kolejka 7
Hetman – Wisła
Trawena – Polesie
Piaskovia – Powiślak
POM-Iskra – LKS Kamionka
Cisy – Stal II
Avia II – Opolanin
Sygnał – Cisowianka
Górnik II – Stal

Kolejka 8
Wisła – Stal
Cisowianka – Górnik II
Opolanin – Sygnał
Stal II – Avia II
LKS Kamionka – Cisy
Powiślak – POM-Iskra
Polesie – Piaskovia
Hetman – Trawena

Kolejka 9
Trawena – Wisła
Piaskovia – Hetman
POM-Iskra – Polesie
Cisy – Powiślak
Avia II – LKS Kamionka
Sygnał – Stal II
Górnik II – Opolanin
Stal – Cisowianka

Kolejka 10
Wisła – Cisowianka
Opolanin – Stal
Stal II – Górnik II
LKS Kamionka – Sygnał
Powiślak – Avia II
Polesie – Cisy
Hetman – POM-Iskra
Trawena – Piaskovia

Kolejka 11
Piaskovia – Wisła
POM-Iskra – Trawena
Cisy – Hetman
Avia II – Polesie
Sygnał – Powiślak
Górnik II – LKS Kamionka
Stal – Stal II
Cisowianka – Opolanin

Kolejka 12
Wisła – Opolanin
Stal II – Cisowianka
LKS Kamionka – Stal
Powiślak – Górnik II
Polesie – Sygnał
Hetman – Avia II
Trawena – Cisy
Piaskovia – POM-Iskra

Kolejka 13
POM-Iskra – Wisła
Cisy – Piaskovia
Avia II – Trawena
Sygnał – Hetman
Górnik II – Polesie
Stal – Powiślak
Cisowianka – LKS Kamionka
Opolanin – Stal II

Kolejka 14
Wisła – Stal II
LKS Kamionka – Opolanin
Powiślak – Cisowianka
Polesie – Stal
Hetman – Górnik II
Trawena – Sygnał
Piaskovia – Avia II
POM-Iskra – Cisy

Kolejka 15
Cisy – Wisła
Avia II – POM-Iskra
Sygnał – Piaskovia
Górnik II – Trawena
Stal – Hetman
Cisowianka – Polesie
Opolanin – Powiślak
Trawena – LKS Kamionka

WSP

eprasa.pl 88f8c3f9a4

Dwa remisy w odmiennym stylu

Piłkarze Motoru Lublin zaserwowali w minionym tygodniu kibicom prawdziwą huśtawkę nastrojów. Żółto-biało-niebiescy podzielili się punktami z Lechią Gdańsk i Piastem Gliwice, ale oba mecze były diametralnie różne.

Fot. Łukasz Wójcik / Motor Lublin

Po czterech rozegranych meczach Motor ma na koncie pięć punktów

11 sierpnia podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego zremisowali w Trójmieście 3:3. Spotkanie było rozgrywane w szybkim tempie i obfitowało w gole oraz sytuacje bramkowe. Trzy z nich wykorzystali lublinianie. Swoje pierwsze trafienie w barwach Motoru zaliczyli napastnik Karol Czubak oraz pomocnik Ivo Rodrigues. Pierwszy z wymienionych zanotował także premierową asystę. Natomiast piękną bramkę z rzutu wolnego zdobył kapitan Bartosz Wolski. „Motorowcy" nie ustrzegli się jednak błędów w obronie, przez co trzy razy musieli wyjmować piłkę z siatki. I choć dwukrotnie prowadzili, to ostatecznie podzielili się punktami. Co ciekawe, rywalizację oglądał z trybun gdańskiego stadionu nowy prezydent naszego kraju, Karol Nawrocki.

Remis przyjęto w lubelskiej drużynie z pewnym niedosytem, ale fani obserwujący konfrontację nie mogli narzekać na brak wrażeń. Mecz z sześcioma golami nie są bowiem w PKO BP Ekstraklasie częstym zjawiskiem.

Lechia Gdańsk - Motor Lublin
3:3 (2:2)

Bramki: Viunnyk 3, Bobcek 45+, Mena 79 - Czubak 38, Rodrigues 41, Wolski 53
Motor: Brkić – Wójcik (80 Stolarski), Matthys, Ede, Palacz (46 Luberecki), Łabojko, Rodrigues (69 Scalet), Wolski, Król, Ndiaye (62 Haxha), Czubak (80 Dadashov)

W sobotę lublinianie zmierzyli się przed własną publicznością z Piastem Gliwice. Rozgrywany w dużym upale mecz nie przyniósł oczekiwanych emocji i zakończył się bezbramkowym remisem. Ciekawych akcji ofensywnych było jak na lekarstwo. Motor pokazał zdecydowanie mniej atrakcyjne oblicze w porównaniu do konfrontacji sprzed pięciu dni.

W dodatku gospodarze kończyli grać w osłabieniu, po tym, jak czerwoną kartkę w swoim debiutanckim występie na boiskach ekstraklasy zobaczył pomocnik Kacper Karasek. W 80. minucie ten nowy zawodnik żółto-biało-niebieskich sfaulował rywala wejściem zbyt wysoko uniesioną nogą.

- Po tym meczu punkt z Gdańska ma średnie znaczenie, bo w domu chcemy wygrywać. Na pewno cieszy, że zachowaliśmy drugie czyste konto u siebie, to była dobra reakcja gry obronnej. Natomiast nie wykreowaliśmy sytuacji, żeby strzelić bramkę. Punkt jest punktem, ale my u siebie nie możemy cieszyć się z oczka. Musimy grać o to, żeby zdobyć pełną pulę i tylko taki wynik na Arenie nas satyfakcjonuje - podsumował trener Stolarski.

„Motorowcy" zaczęli sezon od wygranej 1:0 z Arką Gdynia, ale w następnych kolejkach nie zaznali smaku wygranej. Po porażce 1:4 z Pogonią Szczecin przyszły dwa remisy. Nastroje w zespole nie są zbyt dobre. W następnej kolejce lublinianie powalczą o ich poprawę na wyjeździe, w starciu z Koroną Kielce. Spotkanie zaplanowano w sobotę, 23 sierpnia o godzinie 17:30.

Motor Lublin - Piast Gliwice
0:0

Motor: Brkić – Wójcik, Matthys, Ede, Luberecki (78 Palacz), Łabojko (71 Samper), Rodrigues (64 Karasek), Wolski, Król, Ndiaye (64 van Hoeven), Czubak (63 Dadashov)

Karol Kurzępa

Wicemistrzowie zamknęli skład. Dwa transfery zza granicy

Zdaje się, że PGE Start Lublin zamknął skład na sezon 2025/26. Wicemistrzowie Polski podpisali umowy z dwoma zawodnikami zza granicy i mają już sześciu obcokrajowców. Dokładnie tylu, ilu planowali.

Już w trakcie tygodnia koszykarze Startu wrócą do treningów i będą przygotowywali się do sezonu 2025/26, w którym rywalizować będą nie tylko na krajowym podwórku, ale również w europejskich pucharach. Trener Wojciech Kamiński zapowiadał, że w zespole będzie chciał mieć sześciu obcokrajowców i cel zrealizował. Lublinianie podpisali umowy z piątym i szóstym Amerykaninem.

Jako pierwszy z zespołem związał się 29-letni Chris Clarke, którego ostatnim klubem był argentyński Obras Sanitarias. W poprzednim sezonie Amerykanin zagrał dla tego zespołu 37 meczów, w których notował średnio double-double z 16,2 pkt i 10 zb na mecz. Do tego dokładał 3,1 asysty. Uznano go nawet za najlepszego zawodnika fazy zasadniczej w tamtejszej lidze. Clarke to uniwersalny zawodnik, który gra głównie na pozycji niskiego skrzydłowego. Jest absolwentem uczelni Texas Tech, ale trzy lata spędził na Virginia Tech University. Profesjonalną karierę zaczął w sezonie 2021/22 w fińskim zespole Lahti Basketball. W drugim sezonie dla tej ekipy zaliczył niebywałe statystyki - średnio notował triple-double, mając 20.5 pkt, 14.6 zbiórek i 10.1 asyst w 16 meczach.

W zespole brakowało też „dwójki", rzucającego obrońcy odpowiedzialnego za zdobywanie punktów. Tę pozycję uzupełnił Trevian „Trey" Tennyson. Ten 24-latek w poprzednim sezonie zagrał trzy mecze w brytyjskiej lidze dla Bristol Flyers, a resztę sezonu spędził w belgijskim Okapi Aalst. Średnio notował 13,9 pkt w 20 meczach. W zespole z Lublina postara się zastąpić Tevina Browna. Skróty spotkań z jego udziałem jasno mówią, że jest zawodnikiem wszechstronnym i ma cały wachlarz zagrań ofensywnych.

Wcześniej do czerwono-czarnych dołączyli już wcześniej skrzydłowy Quincy Ford, rozgrywający Elijah Hawkins, podkoszowy Bryan Griffin, a także mogący występować na każdej pozycji obwodowej Jordan Wright. Wraz z nimi grać będą oczywiście również Polacy - Filip Put, Roman Szymański, Michał Krasuski, Bartłomiej Pelczar, Michał Turewicz i wracający po kontuzji Jakub Karolak. Wszyscy grali dla Startu w poprzednim sezonie, kiedy zespół wywalczył srebrny medal Orlen Basket Ligi.

Kacper Ciuksza

Koszykarki z nową rozgrywającą

Budowa składu Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin na nadchodzący sezon jest już na finiszu. Klub przedstawił ósmą nową zawodniczkę w zespole.

Do akademiczek dołączyła rozgrywająca Destiny Slocum. Na początku września ta mierząca 180 cm wzrostu Amerykanka będzie świętować 28. urodziny. To koszykarka z ogromnym doświadczeniem, która ma na koncie dwa sezony w WNBA w barwach Las Vegas Aces oraz grę w Eurolidze, Turcji oraz Francji. W minionym sezonie zdobyła mistrzostwo ostatniego z wymienionych państw, sięgając po złoto z Basket Landes. Notowała przy tym średnio 8 punktów, blisko 3 zbiórki, 3 asysty i 1,7 przechwytów na mecz. - Imponujące statystyki nie są jednak powodem, dla którego pokochacie kibicować Destiny. Jest nim jej ambitna defensywa i gra w ataku, która balansuje na granicy odwagi i bezczelności. Dla Destiny nie ma straconych piłek, zawodniczka świetnie się czuje, polując również na przechwyt w obronie. Mimo gwiazdorskiego statusu Destiny pracuje w obronie równie ciężko, jak w ataku - czytamy na stronie azsumcs.pl.

W składzie drużyny prowadzonej przez trenera Karola Kowalewskiego jest coraz mniej niewiadomych. Wcześniej ogłoszono bowiem transfery Robbi Ryan, Klaudii Wnorowskiej, Markeishy Gatling, Aleksandry Wojtali, Laury Gil, Julii Rakowskiej oraz 22-letniej skrzydłowej z Francji, Seehiy Ridard. Natomiast Stella Johnson, Zuzanna Kulińska, Maja Kusiak, Laura Miškinienė, Teana Muldrow, Aleksandra Stanaćev, Magdalena Szymkiewicz, Olga Trzeciak oraz Batabe Zempare pożegnały się z biało-zielonymi barwami. Z zawodniczek, które występowały w AZS UMCS w poprzednim sezonie, nowe umowy podpisały jedynie Justyna Adamczuk oraz Dominika Ullmann. Z kolei Martyna Goszczyńska i Michella Nassisi aktualnie leczą kontuzje. Do obsadzenia pozostały więc dwa miejsca.

Nowy sezon ligowy ruszy na początku października. Przed rozpoczęciem rywalizacji w krajowych rozgrywkach, biało-zielone wezmą we wrześniu udział w eliminacjach do Euroligi. W tym tygodniu drużyna rozpocznie w Lublinie okres przygotowawczy.

Karol Kurzępa

Szlifują formę przed rozgrywkami

Piłkarki ręczne PGE MKS El-Volt Lublin mają za sobą drugi turniej w ramach przygotowań do nadchodzącego sezonu. Na dwa tygodnie przed startem rywalizacji o stawkę, wicemistrzynie Polski grały towarzysko w Rumunii.

W pierwszym dniu zmagań biało-zielone pokonały CS Minaur Baia Mare, czyli czwarty zespół poprzedniego sezonu rumuńskiej ekstraklasy. - Mecz był wyrównany. W pierwszej połowie szłyśmy bramka za bramkę. Później udało nam się wyjść na prowadzenie. W drugiej połowie utrzymywałyśmy przewagę. W końcówce popełniłyśmy kilka błędów, zawiodła też skuteczność - podsumowała spotkanie rozgrywająca Magda Więckowska.

PGE MKS El-Volt Lublin - CS Minaur Baia Mare
27:26 (15:12)

Lublin: Wdowiak, Martins - O`Mullony 9, Szynkaruk 6, M. Więckowska 4, Górna 3, Przywara 2, Lima 1, Dziuba 1, Andruszak 1, D. Więckowska, Pietras, Owczaruk, Matuszczyk

W drugiej konfrontacji lublinianki musiały uznać wyższość brązowych medalistek ubiegłego sezonu rumuńskiej Ligi Florilol MOL, CS Gloria 2018 BN. - Trzeba podkreślić, że grałyśmy z bardzo dobrym rywalem, który w tym sezonie będzie występował w Lidze Mistrzyń. Bez wątpienia poziom gier kontrolnych w Rumunii był dużo wyższy od tych, które odbyły się tydzień wcześniej w Lublinie. Musimy wyciągnąć wnioski i stawać się lepsze jako zawodniczki - podsumowała bramkarka wicemistrzyń Polski, Paulina Wdowiak.

CS Gloria Bistrita - PGE MKS El-Volt Lublin
38:24 (19:13)

Lublin: Martins, Wdowiak - Przywara 6, M. Więckowska 5, O`Mullony 4, Andruszak 3, Górna 3, Szynkaruk 1, Dziuba 1, Owczaruk 1, D. Więckowska, Matuszczyk, Lima, Pietras

Po sparingach w Rumunii lublinianki udadzą się na Węgry, gdzie w dniach 22-23 sierpnia rozegrają kolejny turniej. Poza biało-zielonymi, udział w imprezie wezmą drużyny DVSC Schaeffler, FTC-Rail Cargo Hungaria, SCM Ramnicu Valcea. Z kolei 30 sierpnia podopieczne Pawła Tetelewskiego powalczą w Łodzi o krajowy Superpuchar z Zagłębiem Lubin.

Karol Kurzępa

eprasa.pl 88f8c3f9a4

Dramat Podlasia w Białej Podlaskiej!

Podlasie Biała Podlaska przeżyło w sobotę prawdziwy sportowy dramat. Choć w 54. minucie prowadziło z Naprzodem Jędrzejów 2:0, ostatecznie zeszło z boiska pokonane 2:3.

Bialczanie prowadzili dwoma bramkami, a przegrali z beniaminkiem III ligi (fot. Cezary Hince)

Obiecujący początek

Spotkanie rozpoczęło się od optycznej przewagi gości, ale to gospodarze jako pierwsi mogli objąć prowadzenie. Już w 15. minucie Jan Sianos trafił w siatkę bramki Oskara Jeża... lecz od zewnętrznej strony. W 20. minucie pierwszy celny strzał dla Podlasia oddał Adrian Wnuk, jednak bramkarz Naprzodu, Olaf Nowak, nie miał problemów z interwencją. Chwilę później uderzenie Szczepana Krzeszowskiego poszybowało daleko nad bramką.

Naprzód odpowiedział kilkoma groźnymi atakami – główka Jarosława Kosieradzkiego minęła słupek, a w 37. minucie Maciej Orzechowski w ostatniej chwili wybił piłkę na rzut rożny. Do przerwy jednak to Podlasie cieszyło się z prowadzenia – w doliczonym czasie gry Kosieradzki idealnie dośrodkował do Wnuka, który głową otworzył wynik meczu.

Historyczny gol i... początek problemów

Druga połowa zaczęła się od mocnego uderzenia gospodarzy. W 50. minucie Kacper Jakóbczyk precyzyjnym strzałem z linii pola karnego zdobył setną bramkę Podlasia na nowym stadionie. Cztery minuty później wszystko wskazywało na spokojną drogę do zwycięstwa – aż do faulu Orzechowskiego w polu karnym. Jedenastkę pewnie wykorzystał Kacper Durda i Naprzód wrócił do gry.

Podlasie miało jeszcze okazję na trzeciego gola – w 61. minucie Dominik Maluga nie wykorzystał dogodnej sytuacji. Chwilę później gospodarzy uratował Aleksander Bobowski, wybijając piłkę z linii bramkowej po efektownym rajdzie jednego z rywali.

Katastrofa w końcówce

Naprzód wyczuł swoją szansę i w 79. minucie doprowadził do wyrównania – Alan Piskorz trafił w „okienko" z ostrego kąta. W 88. minucie słupek uratował jeszcze Podlasie przed stratą gola po kolejnym strzale Durdy, ale już minutę później losy meczu rozstrzygnął... samobójczy gol Eryka Mikołajewskiego.

Mimo sześciu minut doliczonego czasu gry bialczanie nie zdołali odwrócić losów spotkania. Ostatecznie przegrali 2:3 z jedną z najsłabszych drużyn ligi, i to na własnym boisku.

Podlasie Biała Podlaska – Naprzód Jędrzejów 2:3 (1:0)

Bramki: Wnuk 45+3`, Jakóbczyk 50` - Durda 55`, Piskorz 79`, Mikołajewski 89` (s).

Podlasie: Jeż - Orzechowski, Mikołajewski, Bobowski (80` Grochowski), Maluga, Andrzejuk (80` Konaszewski), Kopytow (64` Nojszewski), Gorżuj, Wnuk (64` Dmitruk), Kosieradzki, Jakóbczyk (70` Mróz).

Naprzód: Nowak - Kowalski, Moskiewicz, Krzeszowski (76` Rak), Sianos (67` Krzywiecki), Rogula (90` Kosmider), Papka, Piskorz, Bażant (76` Przybysławski), Durda, Żądło (67` Nasidłowski).

Sędziował: Heba (Warszawa)

Widzów: 600.

mp

III LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI

Podlasie - Naprzód 2:3
Bramki: Wnuk 45+3`, Jakóbczyk 50` - Durda 56` (k), Piskorz 79`, Mikołajewski 89` (s).

Cracovia II - Pogoń-Sokół 3:2
Bramki: Zahiroleslam 35`, Mustafajew 40`, Sowiecki 63` - Jaślar 38`, Majda 60`.

KSZO - Wiślanie 5:1
Bramki: Bełycz 10`, Majewski 20`, 49`, 65`, Siedlecki 90` - Woyna-Orlewicz 79`.

Sparta - Star 2:0
Bramki: Stanek 51` (k), Bełczowski 81`.

Stal - Avia 0:2
Bramki: Maj 15`, Kalinowski 49`.

Wisła II - Chełmianka 2:4
Bramki: Prochwicz 77`, Ziarko 84` - Tomczyk 26`, Korbecki 45`, 49`, Branecki 67`.

Świdniczanka - Korona II 1:2
Bramki: Poleszak 11` - Bąk 19`, 43`.

Siarka - Sokół 0:2
Bramki: Batelt 19` (s), Wiktor 90` (k).

Czarni - Wisłoka 1:3
Bramki: Bawor 90+4` - Zawiślak 3`, Czernysz 50`, Kulon 90`.

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KSZO Ostrowiec Św.	3	9	9:2
2	Chełmianka Chełm	3	9	9:3
3	Avia Świdnik	3	9	5:1
4	Sparta Kazimierza	3	6	8:4
5	Sokół Kolbuszowa	3	6	6:3
6	Wiślanie Skawina	3	6	6:6
7	Wisłoka Dębica	3	4	4:3
8	Cracovia II Kraków	3	4	4:4
9	Korona II Kielce	3	4	5:6
10	Naprzód Jędrzejów	3	3	4:5
11	Pogoń-Sokół Lubaczów	3	3	4:5
12	Czarni Połaniec	3	3	3:5
13	Stal Kraśnik	3	3	2:4
14	Star Starachowice	3	3	2:4
15	Siarka Tarnobrzeg	3	3	3:6
16	Wisła II Kraków	3	3	5:10
17	Podlasie Biała Podlaska	3	1	4:8
18	Świdniczanka Świdnik	3	0	3:7

NASTĘPNA KOLEJKA
(23.08., godz. 17:00): Wisłoka - Podlasie, Wiślanie - Cracovia II, Start - Świdniczanka, Sokół - Wisła II, Pogoń-Sokół - Siarka, Naprzód - KSZO, Korona II - Stal, Chełmianka - Czarni, Avia - Sparta.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 2. KOLEJKI
Absolwent - Grom 4:0
Kujawiak - Orzeł 1:2
ŁKS Łazy - KS Drelów 1:1
Red Sielczyk - Unia Ż. 2:1
Sokół - Podlasie II 1:0
Unia K. - Victoria 2:9
Bizon - Az-Bud 2:2
Lutnia - Agrotex 4:2

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Victoria Parczew	2	6	15:2
2	Orzeł Czemierniki	2	6	7:2
3	Lutnia Piszczac	2	6	6:2
4	Az-Bud Komarówka Podl.	2	4	10:2
5	KS Drelów	2	4	3:1
6	Sokół Adamów	2	3	1:6
7	Red Sielczyk	2	3	3:3
8	Podlasie II Biała Podlaska	2	3	2:2
9	Agrotex Milanów	2	3	9:5
10	Absolwent Domaszewnica	2	3	4:2
11	Unia Żabików	2	3	3:3
12	ŁKS Łazy	2	1	2:3
13	Bizon Jeleniec	2	1	3:9
14	Kujawiak Stanin	2	0	1:4
15	Grom Kąkolewnica	2	0	1:9
16	Unia Krzywda	2	0	2:17

NASTĘPNA KOLEJKA (23.08., godz. 16:00): Agrotex - Absolwent, (23.08., godz. 17:00): Orzeł - ŁKS Łazy, (23.08., godz. 20:00) Victoria - Bizon, (24.08., godz. 11:00): Podlasie II - Unia K., (24.08., godz. 12:00): Unia Ż. - Sokół, (24.08., godz. 16:00): Az-Bud - Lutnia, KS Drelów - Red Sielczyk, Grom - Kujawiak.

mp

Lutnia ograła Agrotex. Victoria rozbiła Unię

W niedzielę odbyła się druga kolejka Klasy Okręgowej. Nie brakowało emocji. Zobacz wyniki, składy.

Bizon Jeleniec - Az-Bud Komarówka Podlaska 2:2 (1:0)

Bramki: Okuń 26`, Rosłoń 62` - Mac. Izdebski 55` (s), Borkowski 80`.
Bizon: Warpas - Goławski (80` D. Osiak), Sokołowski (70` Rygielski), Rybka (80` Mućka), Mac. Izdebski, P. Izdebski (65` Gryczka), Mat. Izdebski, A. Osiak (70` A. Piotrowski), Okun (60` Niezabitowski), Rosłoń (70` W. Piotrowski), Botwina.
Az-Bud: Bierdziński - Derlukiewicz, Mitura (80` Sokołowski), Grochowski, Tymoszuk (46` Migal), Barańczuk (60` Wardziak), Paczuski, Korol, Zdunek, K. Zieniuk (46` Bogucki), A. Zieniuk (60` Borkowski).
Czerwone kartki: Wardziak 65`, za dwie żółte kartki, Paczuski 68`, za krytykę orzeczeń sędziego.
W 81 minucie Warpas obronił rzut karny Zdunka.

Absolwent Domaszewnica - Grom Kąkolewnica 4:0 (3:0)

Bramki: Dołęga 16`, 31`, 45+1`, Zborowski 63`.
Absolwent: Dzido - Szczuchniak, Oscar, K. Pioruński, Dudziński, Leszczak, Ośkiewicz (75` Domański), Orozco (68` Fernando), Kabat (85` Karwowski), Dołęga, Ksok (8` Zborowski).
Grom: Wysokiński - Kosel, Madejski, Stepulak (60` Kalenik), Muszyński (23` Lesiuk), Król (60` Paszkowski), Aleksandrowicz (72` Gomółka), Marczuk, Zieliński, Kot (55` Matejek, 64` Paluszkiewicz), Kanatek.

Lutnia Piszczac - Agrotex Milanów 4:2 (1:1)

Bramki: Wiraszka 8`, Storto 47`, 70`, Czarnecki 90` - Nizołek 5`, Abramek 51`.
Lutnia: Kaczmarek - Gmur, Opolski, Kuczyński, Mackiewicz (85` B. Kacik), Hawryluk, Misiejuk, Wiraszka, Storto, Fronczek (80` Hryciuk), Czarnecki.
Agrotex: Kruczek - Zmorzyński, Pawlak, Kolęda, M. Gil, K. Romaniuk (46` Abramek, G. Romaniuk (78` Krępski), Ostapiuk (89` Piątek), Trościańczyk (57` Gmiter), Niziołek, Mazurek (88` Podgajny).
W 17 minucie Pawlak nie wykorzystał rzutu karnego. Kaczmarek obronił jego strzał.

Unia Krzywda - Victoria Parczew 2:9 (0:5)

Bramki: A. Białach 67`, S. Bober 78` - Gryczuk 7`, 62`, 64`, 67`, Koczkodaj 16`, 44`, M. Semeniuk 18`, E. Waniowski 30`, Maleszyk 86`.
Victoria: J. Krzewski - E. Waniowski (68` Bryguła), Bednarczyk, Praszczak-Tracz (68` Capała), Dębowczyk (75` Karpiński), Bancerz (81` J. Semeniuk), Semeniuk (50` Chomiuk), Gryczuk (75` Maleszyk), P. Krzewski (75` Guz), Koczkodaj.

Kujawiak Stanin - Orzeł Czemierniki 1:2 (0:2)

Bramki: K. Osiński 72` - Fijałek 3`, Golec 5`.
Kujawiak: R. Bielecki - I. Gryczka, Mi. Skwarek, D. Bielecki (47` Bukowski), Sz. Bielecki, Stefaniak (67` Lendzion), Ma. Skwarek, K. Gryczka, K. Osiński, Michalak (76` Nowak), Mucha.
Orzeł: Nowacki - Sosnowski, Fijałek, Sekuła, Łoziński, Golec, Baryła, Kuźma (46` Kołtuniewicz), Orzechowski (70` Ładny), Kaliński, Kula (80` Mańko).

ŁKS Łazy - KS Drelów 1:1 (1:0)

Bramki: Grzelak 3` - Wiraszka 90+5`.
ŁKS Łazy: Osiak - Ostojski, Gałach, Rzewuski (75` Zarzycki), Janaszek (70` Zalewski), Rożen (85` Skiba), Machniak, Bednarczyk (70` Pliszka), Ł. Ebert, Siwiec, Grzelak.
KS Drelów: Skrodziuk - M. Tkaczuk, Kozłowski, Kurenda, Tkachuk (72` Tomczuk), Hołownia, Karpiszuk (84` Howorus), Przybyłowski (79` Chwedoruk), Mironiuk (46` Piszcz), Ciokalski (70` Wiraszka), Paczuski (60` Kondraciuk).

Red Sielczyk - Unia Żabików 2:1 (1:0)

Bramki: J. Dorosz 45`, Pastuszewski 67` - Garbacik 64`.
Red Sielczyk: Lach - Szydłowski, Rudzki, M. Dorosz, Kulicki, Lewczuk (58` Gałązka), Zabielski, Stelmaszuk, Pastuszewski, Pechta (55` Derlukiewicz), J. Dorosz.
Unia: Stężała - Pieńko, Kałuski, Pliszka, Golec (85` Błyskun), Garbacik (72` Drygiel), Kozłowski, Pawelec (75` Kot), Prusak (62` Kaczor), Arent (46` Kapitan), Wachnik (85` Sadowski).
Czerwona kartka: Kulicki 55`, za dwie żółte kartki.

Sokół Adamów - Podlasie II Biała Podlaska 1:0 (0:0)

Bramka: Yilmar 55`.
Sokół: Osial - J. Nowicki, Kula, Sokołowski, Pioruński, Jarosław Bosek, Mich, A. Nowicki, Sikora, Yilmar, Baran (85` Peczko).
Podlasie II: Napiórkowski (46` Nowosz) - Fedoruk, P. Chazan, Gryciuk, Oremczuk, Czeczelewski (60` Sawczuk), Wojtkowski (65` Żakiewicz), Wasilewski (75` Kucharczyk), Wojdat (50` Dobrodziej), Stalewski (55` Siemieniuk), Grochowski.

mp

KLASA A - gr. I

PROGRAM 1. KOLEJKI
(23.08., godz. 13:00)
Olimpia - Orlęta
(23.08., godz. 15:00)
Dwernicki - Orlęta II
(24.08., godz. 13:00)
Gręzovia - Polesie
Bór - Armaty
(24.08., godz. 16:00)
Tur - Bad Boys
AR-TIG - pauza

mp

BIA

eprasa.pl 88f8c3f9a4

Orlęta okazały się lepsze

Huragan znów przegrywa

Huragan Międzyrzec Podlaski przegrał u siebie z Orlętami Łuków 1:5 (1:2). Gospodarze rozpoczęli spotkanie obiecująco, ale z biegiem czasu to Orlęta Łuków przejęły kontrolę i odniosły efektowne zwycięstwo.

Średnia wieku piłkarzy Huraganu to zaledwie 21 lat

W 21. minucie Anthony De Souza wykorzystał rzut karny i Huragan objął na moment prowadzenie

Mecz bez kibiców

Kibice Huraganu w Międzyrzecu Podlaskim liczyli, że spotkanie z Orlętami Łuków obejrzą na świeżo wyremontowanych trybunach swojego stadionu. Na kilka dni przed meczem klub poinformował jednak, że ze względu na odbiory nowo wybudowanych trybun, piątkowe spotkanie odbędzie się bez udziału publiczności. Fani będą musieli jeszcze poczekać, zanim będą mogli zasiąść na nowych trybunach podczas domowych spotkań. Mimo zamknięcia stadionu najwierniejsi fani obserwowali spotkanie zza ogrodzenia, kibicując drużynie.

Dobry początek. Czy to wystarczy?

Mecz zaczął się obiecująco dla Huraganu. W 10. minucie Kacper Wyrzykowski oddał strzał, którego bramkarz Orląt obronił. Do piłki dopadł Bartosz Lesiuk, ale dobitka z pustej bramki powędrowała nad poprzeczką. W 21. minucie po faulu w polu karnym sędzia wskazał na jedenasty metr, a Anthony De Souza pewnym strzałem otworzył wynik meczu dla Huraganu.

Odwet Orląt

Chwilę później wyrównał Dawid Jastrzębski, zdobywając pierwszego gola w sezonie dla Orląt. Siedem minut później Radosław Szustek wyprowadził Orlęta na prowadzenie po stracie piłki przez De Souzę i błyskawicznej kontrze. Zawodnik skompletował hat-tricka, trafiając tuż przed przerwą, po zmianie stron oraz w doliczonym czasie gry. W 84. minucie Tomasz Borkowski zdobył czwartą bramkę dla gości po podaniu Piotra Krasnodębskiego.

Orlęta dominowały po przerwie, a Huragan nie potrafił przejąć inicjatywy.

Kiedy doczekamy się zwycięstwa?

Dla Huraganu porażka w meczu z beniaminkiem była szczególnie bolesna. Zespół zmaga się z problemami kadrowymi. Dodatkowo zespół Huraganu nie mógł liczyć na Miłosza Korycińskiego, który przez cały tydzień nie trenował z powodu urazu mięśniowego. Pod znakiem zapytania stał także występ Walentego Maksymenki, który wciąż przechodził okres rekonwalescencji. Brak zgrania i chaos w grze były widoczne od pierwszych minut i skrzętnie wykorzystały je Orlęta.

Średnia wieku obu ekip wynosiła zaledwie 21 lat, a mimo młodości Orlęta pokazali dojrzałą, skuteczną grę, która przyniosła im pierwszy komplet punktów w sezonie. Huragan natomiast musi nadal szukać wzmocnień i poprawić koordynację zespołu, by uniknąć kolejnych porażek.

Kolejny mecz Huragan rozegra w sobotę, 23 sierpnia o godz. 17, podejmując Hetmana Zamość. W poprzednim sezonie zespoły spotkały się dwukrotnie, a oba mecze zakończyły się remisami. Czy w najbliższym meczu będzie podobnie?

Huragan Międzyrzec Podlaski – Orlęta Łuków
1:5 (1:2)

Bramka dla Huraganu: Anthony de Sousa Dorneles 21` (k).
Skład wyjściowy: Aniskevich – Statkiewicz, Grzejszczak, Wyrzykowski, De Souza, Lesiuk, Panasiuk, Łukanowski, Kasjaniuk, Koryciński, Bartnikowski, Zduńczyk.
Rezerwa: Ostapiuk, Semeniuk, Mielnik, Kiryluk, Materek, Urbański.

Kamil Pulik

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Bug Hanna 3:2 (3:1). Średnio trudno, wykonane poprawnie

Karol Rycaj – napoleońska głowa...

Kapitan Orląt grywał już chyba na każdej pozycji oprócz bramki. Na początku sezonu, wobec kontuzji napastników, musiał odświeżyć sobie granie na „dziewiątce". Efekt znakomity: cztery gole, wszystkie właśnie z przytomności w polu karnym. Cudowski musi się szybko leczyć...

Bug Hanna był ostatnim przedsezonowym rywalem, więc obie drużyny nie miały przed sobą zbyt wielu tajemnic. Mecz, na prośbę ekipy z powiatu włodawskiego, przeniesiono do Radzynia, rewanż wiosną rozegrany zostanie na wschodzie. Trener Rafał Dudkiewicz nie mógł skorzystać z Karola Cudowskiego, nie w pełni sił był też Olivier Olszewski.

BIA

To jest kapitan! Dwa mecze, cztery gole, z czego trzy głową - Karol Rycaj poprowadził drużynę do następnego zwycięstwa

Rycaj raz, Rycaj dwa...

Już jednak po dwóch minutach nikt o braku napastników nie pamiętał: mocno z lewej strony dośrodkował Szymon Gęca, a najstarszy z braci Rycajów pewnie trafił głową do bramki. Miejscowi dalej atakowali, brakowało tylko skuteczności pod bramką. W 20 min. było już jednak 2:0: w pole karne przedarł się Jakub Rycaj, jego strzał obronił bramkarz, ale co młodszy zaczął, to starszy skończył: znowu głowa Karola gol. Orlęta nieco spoczęły na laurach, prowadziły grę, ale nie było to specjalnie efektywne. Ciekawiej zrobiło się dopiero w końcówce, a to za sprawą głównie Karola Pendela. Najpierw pod bramką Huberta Nowaka doszło do sporego zamieszania: rywale się za bardzo nie wtrącali, obrońcy przeszkadzali bramkarzowi, bramkarz obrońcom, próby wybicia trafiały w kolegów, w końcu zaś piłka wpadła do bramki. Gospodarze rozsierdzili się, znowu zaatakowali i po chwili, po rzucie rożnym właśnie, Pendel był faulowany w polu karnym i Marcel Obroślak stanął jedenaście metrów przed bramkarzem. Poradził sobie znakomicie. Do przerwy 3:1.

Po zmianach dużo gorzej

W drugiej połowie Orlęta wykonały komplet zmian, z czego co najmniej dwie wymuszone: z powodu urazów wcześniej boisko musieli opuścić Kuba i Dominik Rycajowie. Gra miejscowych straciła mocno na jakości. W doliczonym czasie gry sędzia podyktował słusznie karnego dla gości, którego pewnie wykorzystał Rodriguez. Była to jednak ostatnia klarowna sytuacja w tym meczu.

Poprzeczka w piątek nie wisiała zbyt wysoko, choć Bug w tym sezonie nie będzie należał do ligowych słabeuszy. Niepokoi, że poza dość stabilną pierwszą jedenastką zawodnicy zaplecza wydają się na tym etapie przygotowań dość wyraźnie odstawać od tych z podstawowego składu. Na razie kłopotów nie ma, ale kiedyś w końcu przyjdą kontuzje i kartki...

Kolejnym rywalem będzie w niedzielę o 17 Lublinianka, która w tej kolejce zanotowała cenny remis w Tomaszowie Lubelskim. W sparringu przed sezonem lepsze były Orlęta. Wiele wskazuje, że w pełni zdrowi będą już zarówno bracia Rycajowie, jak i Cudowski, więc trener będzie miał w czym wybierać.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski Bug Hanna
3:2 (3:1)

Gole dla Orląt: K. Rycaj 2, 20, Obroślak 45+
Orlęta: Nowak - Gęca (65 Grochowski), Miszta, Pendel, J. Rycaj (70 Wiewiórka), Obroślak (80 Siudaj), Korolczuk, Warda (80 Sawicki), D. Rycaj (55 Izdebski), Morenkov (83 Wołek), K. Rycaj (65 Olszewski)
żółta kartka: Korolczuk
widzów 300

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 88f8c3f9a4

Olimpia. Jaszczuk: O najwyższe cele

Już w ostatni weekend sierpnia zmagania w Klasie A rozpoczną piłkarze Olimpii Jabłoń.

Na inaugurację podopieczni Bartłomieja Jaszczuka zagrają na wyjeździe z GLKS-em Rokitno. W poprzednim sezonie ekipa zajęła czwarte miejsce. - Pozostał niedosyt, bo po rundzie jesiennej plasowaliśmy się na drugiej pozycji. Miejsce na podium straciliśmy w ostatniej kolejce - mówi Kamil Jaszczuk.

Doświadczony zawodnik Olimpii przyznaje, że celem zespołu jest zajęcie miejsca w czołówce tabeli Klasy A. - Chcemy wrócić na podium. Awans? Nie rozmawiamy o tym. Według mojej opinii faworytem do wygrania będzie Granica Terespol. Są mocni. Kto wygra zmagania dowiemy się w czerwcu - dodaje.

Piłkarze Olimpii chcą powalczyć o czołówkę w Klasie A

Dużą stratą dla Olimpii jest odejście Kamila Romaniuka, który wrócił do Agrotexu Milanów. - Reszta zawodników została i to najważniejsze. Mamy do dyspozycji 25 graczy. Liga jest krótka, więc spokojnie wystarczy - mówi.

Nową postacią jest Dominik Gazda. To środkowy pomocnik urodzony w 2010 roku. - Będzie łapał minuty w seniorach. Dominik jest w naszym klubie od sześciu lat. W ostatnim czasie mocno się rozwinął, grając w trampkarzach. Dobrze radzi sobie w odbiorze. Nie boi się wziąć odpowiedzialności na siebie. Ma dobre uderzenie z dystansu, przegląd pola - dodaje.

Jak przyznaje, okienko transferowe jest otwarte. - Być może uda się kogoś pozyskać - wspomina.

Dobrą wiadomością jest powrót do gry Macieja Szypulskiego. - To ważna postać w naszym zespole, boczny obrońca. Uporał się z problemami zdrowotnymi i będzie do dyspozycji trenera - mówi Jaszczuk.

Próba w Wisznicach

W najbliższy weekend próba generalna jabłonian. Zespół Olimpii zmierzy się na wyjeździe z Tytanem Wisznice.

„Setka" Trubaja

Pierwszy mecz w sezonie z GLKS-em Rokitnem będzie wyjątkowym spotkaniem dla Marcina Trubaja. Jeśli pojawi się na boisku, zanotuje setny bój w barwach Olimpii.

Olimpia Jabłoń - Wodnik Siemień
8:0

Bramki: Klimkowicz x3, K. Stolarczuk, K. Jaszczuk, Cholewa, Łobejko, Sałuch.
Olimpia: Mikołaj Pajdosz - Jakub Sałuch, Bartłomiej Jaszczuk, Jakub Stolarczuk, Maciej Jakubiuk, Dominik Gazda, Kewin Stolarczuk, Kamil Jaszczuk, Adam Klimkowicz, Kacper Gazda, Patryk Zarczuk. Ponadto grali: Cezary Cholewa, Michał Kośliński, Marcin Trubaj, Filip Łobejko, Patryk Kozak oraz Hubert Zieniewicz.

mp

Olimpia Jabłoń tuż za podium w wojewódzkim turnieju LZS

Barwy Olimpii reprezentowali: Mikołaj Pajdosz, Kamil Jaszczuk, Adam Klimkowicz, Filip Łobejko, Wojciech Milaniuk, Jarosław Kremecalski oraz Maciej Jakubiuk

Piłkarze Olimpii Jabłoń wzięli udział w Wojewódzkich Igrzyskach Rekreacyjno-Sportowych LZS, które odbyły się w Opolu Lubelskim.

Mimo krótkiej przerwy po meczu Pucharu Polski, zawodnicy zaprezentowali się z bardzo dobrej strony, zajmując czwarte miejsce w mocno obsadzonym turnieju.

Rywalizacja była wymagająca, a poziom drużyn z całego regionu stał na bardzo wysokim poziomie. Olimpia jednak nie zawiodła. Piłkarze pokazali zaangażowanie i determinację, dzięki czemu znaleźli się tuż za podium.

mp

Nowe bramki na Olimpii

W ostatnich dniach na obiekcie w Jabłoniu zamontowano nowe bramki, które będą służyły w nowym sezonie seniorom oraz grupom młodzieżowym.

Zakup był możliwy dzięki uzyskanym środkom z programu kompensacyjnego upowszechniania sportu w województwach lubelskim i podkarpackim 2025 prowadzonego przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Szczególne podziękowania należą się dla: Mirosława Kusiuka i Mateusza Saka za montaż.

mp

„Kozi" wrócił do domu

Kamil Romaniuk po dwóch i pół roku gry w Olimpii postanowił wrócić do Agrotexu Milanów, z jego rodzinnej miejscowości.

Środkowy pomocnik dołączył do Olimpii wiosną 2023 roku i stanowił bardzo ważny element drużyny w kolejnych latach, ciesząc kibiców swoim widowiskowym stylem gry i nieustępliwością na każdym metrze boiska. W szatni odgrywał również ważną rolę w budowaniu atmosfery w zespole i na pewno będzie bardzo miło wspominany w klubie.

„Kozi" rozegrał w Olimpii 44 mecze ligowe, zdobył 9 bramek i zaliczył 10 asyst. Zostawił również kawał serca na boisku.

Kamil Romaniuk rozegrał w Olimpii 44 mecze ligowe, zdobył 9 bramek i zaliczył 10 asyst. „Kozi" postanowił wróci do Agrotexu Milanów

mp

Zagrasz w siatkę? Będzie się działo!

Przedstawiciele Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łukowie oraz Stowarzyszenia Łuków - Nasz Region zapraszają na sportowe zakończenie wakacji!

Już 22 i 23 sierpnia nad malowniczym Kompleksem Rekreacyjnym Zimna Woda w Łukowie rozegrany zostanie pełen emocji Turniej Siatkówki Plażowej. To doskonała okazja, aby sprawdzić swoje umiejętności, poczuć klimat rywalizacji i spędzić czas w gronie ludzi, których łączy pasja do sportu.

Kiedy gramy?
22 sierpnia (piątek) – godz. 12
Kategorie do lat 18 – dziewczęta i chłopcy

23 sierpnia (sobota) – godz. 9
Kategorie OPEN – kobiety, mężczyźni i mix

Zgłoszenia dwuosobowych drużyn przyjmowane są do 20 sierpnia do godz. 16.
W kategorii OPEN obowiązuje wpisowe w wysokości 50 zł od drużyny (płatne przelewem lub gotówką w biurze OSiR).
Liczba miejsc jest ograniczona – maksymalnie 16 drużyn – więc warto zapisać się jak najszybciej!

Kategorie rozgrywek:
Dziewczęta do lat 18
Chłopcy do lat 18
OPEN Kobiety
OPEN Mężczyźni
OPEN Mix

Dlaczego warto?
Turniej ma na celu popularyzację siatkówki plażowej, promowanie zdrowego stylu życia oraz integrację mieszkańców i gości naszego regionu. To także świetna okazja do aktywnego spędzenia wolnego czasu w wyjątkowej, wakacyjnej atmosferze nad wodą.

Nagrody:
Miejsca I–III – puchary, dyplomy i nagrody rzeczowe
Miejsce IV – dyplom i nagrody rzeczowe
Oprócz nagród organizatorzy gwarantują solidną dawkę sportowych emocji i niezapomnianych wrażeń!

Zasady w skrócie:
Drużyna składa się z dwóch zawodników.
Mecze rozgrywane są do 21 punktów (finały – do dwóch wygranych setów do 15 pkt).
Gra według przepisów Polskiego Związku Piłki Siatkowej - siatkówka plażowa.
W przypadku dużej liczby zgłoszeń mecze odbędą się systemem brazylijskim.
Uczestnicy niepełnoletni muszą mieć pełnoletniego opiekuna i zgodę rodzica.

Miejsce wydarzenia:
Kompleks Rekreacyjny Zimna Woda
ul. Wypoczynkowa 5, 21-400 Łuków

Ważne informacje:
Uczestnicy zobowiązani są do posiadania zaświadczenia lekarskiego lub podpisania oświadczenia o braku przeciwwskazań zdrowotnych. Organizator zapewnia profesjonalną obsługę sędziowską oraz odpowiednie przygotowanie boisk.

Kontakt i zgłoszenia:
Biuro OSiR w Łukowie,
ul. Browarna 63
tel.: (25) 798 23 89,
515 137 778
e-mail: imprezy@osir.lukow.pl
Szczegóły i regulamin: www.osir.lukow.pl

mp
PAR

eprasa.pl 88f8c3f9a4

INFORMATOR GMINY BORKI

8,3 miliona na wzrost cywilizacyjny i nowoczesność

GMINA BORKI 13 sierpnia marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski oraz wicemarszałek Piotr Breś wręczyli 18 umów o dofinansowanie projektów w ramach programu #FunduszeEuropejskie dla Lubelskiego 2021-2027. Do grona samorządowców, którzy odbierali umowy, został zaproszony Marcin Czyżak, wójt gminy Borki.

W urzędzie marszałkowskim odebrał umowę na dofinansowanie strategicznej inwestycji. Projekt Gminy Borki dostał wysoką punktację i znalazł się wśród 11 projektów, które otrzymały dofinansowanie rządowe i unijne. Gmina otrzymała ponad 8,3 mln zł na budowę Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego oraz utworzenie strefy relaksu przy budynku byłej plebanii w Borkach.

Całkowita wartość projektu wyniesie: 10 040 655, 15 zł

Kwota uzyskanego dofinansowania: 8 365 832, 54 zł

Projekty, które znalazły się na szczycie listy rankingowej dotyczyły rewitalizacji obszarów innych niż miejskie, bezpieczeństwa ekologicznego oraz dostosowania do zmian klimatu, infrastruktury edukacyjnej oraz usług i integracji społecznej. Całkowita wartość wręczonych umów to prawie 116 mln zł, przy wsparciu UE na poziomie ponad 91 mln zł. To pieniądze, które spłyną do mieszkańców województwa lubelskiego i mają zapracować na wzrost cywilizacyjny, gospodarczy, na unowocześnienie infrastruktury gmin.

Marcin Czyżak, wójt gminy Borki

- Po przeprowadzeniu uzgodnień i przetargów, w przyszłym roku rozpoczniemy przebudowę dwóch zdewastowanych przestrzeni: budynku po byłej szkole Podstawowej we Wrzosowie oraz placu wraz z dawną plebanią w Borkach. Te zdegradowane miejsca po rewitalizacji przyczynią się do rozwoju naszej gminy, zwiększą jej atrakcyjność i potencjał. Zrewitalizowane obiekty umożliwią organizację różnorodnych wydarzeń kulturalnych i społecznych, nie tylko dla naszych mieszkańców, ale również dla gości z zewnątrz. Zmieni się centrum Bork. Budowa strefy relaksu oznacza rozbiórkę istniejącego budynku starej plebanii. W tym miejscu zostanie postawiona altana. Wykonane zostaną elementy małej architektury: ławkoleżaki, ławki, hamaki, stojak na rowery, ławki wraz ze stolikiem do gry w szachy czy warcaby. Mam nadzieję, że te miejsca będą tętniły życiem, staną się miejscem spotkań i integracji

18 samorządów mogło 13 sierpnia „odtrąbić sukces". Do gmin trafi znaczny zastrzyk pieniędzy na modernizację przedszkoli, budowę placów zabaw, infrastrukturę sportową itp. Jak mówił marszałek, Lubelszczyzna pięknieje, zmiany widać w dużych ośrodkach, dzięki środkom unijnym i rządowym, zmienia się też oblicze lubelskich gmin

Jest bezpieczniej na drogach Olszewnicy

512 metrów chodnika dla pieszych

Na początku tego roku informowaliśmy, że trzy instytucje porozumiały się w sprawie realizacji długo oczekiwanej inwestycji, która ma na celu poprawę bezpieczeństwa na drogach Olszewnicy. Gmina Borki, Powiat Radzyński oraz Lubelska Kopalnia Surowców Mineralnych zadeklarowały, że każda z nich przeznaczy z portfela po 100 tys. zł na budowę chodnika przy drodze powiatowej o długości 391 metrów, szerokości 2 metry, wyposażonego w infrastrukturę, perony postojowe oraz przejścia dla pieszych.

– Budowa tego chodnika stała się koniecznością – podkreśla Marcin Czyżak, wójt gminy Borki. Mieszkańcy Olszewnicy, radni oraz sołtysi od lat zgłaszali, że natężenie ruchu drogowego, działalność kopalni surowców mineralnych oraz przewóz ciężkiego taboru sprawiają, że spacery i codzienne korzystanie z drogi przez pieszych stało się niebezpieczne. Szczególnie wieczorem, po zmroku, kiedy słaba widoczność stawała się czynnikiem ryzyka. Co więcej, wkrótce rozpocznie się modernizacja DK-19 oraz jej przebudowa zgodnie z założeniami Via Carpatii, drogi ekspresowej. Należy się spodziewać, że wielu kierowców wybierze dojazd do ekspresówki właśnie przez Olszewnicę. Bezpieczeństwo pieszych przy tej drodze stało się priorytetem.

Do dyspozycji użytkowników drogi jest ponad pół kilometra nowoczesnego ciągu dla pieszych

I kontynuacją inwestycyjną

W minionym 2024 r. wyremontowano tutaj odcinek drogi gminnej (nr 102284L) o dł. 725 m., zainstalowano w miejscach źle bądź wcale nieoświetlonych 30 lamp. Wiosną ruszył remont drogi gminnej Olszewnica – Borowe. Była to doskonała okazja, aby rozszerzyć inwestycje i zrealizować je kompleksowo.

Pojawił się temat budowy chodnika powiatowego, ale także gminnego

Mieszkańcy postanowili pójść za ciosem i przeznaczyli swój fundusz sołecki w wysokości 33 tys. zł na budowę kolejnego odcinka chodnika, tym razem gminnego (od skrzyżowania z kapliczką w kierunku kościoła). Gmina na budowę odcinka o długości 121 metrów wyłożyła 15 600 zł. Dzięki tym działaniom mieszkańcy Olszewnicy mogą już bezpiecznie wychodzić na spacery.

Tchórzew-Kolonia gotowa na dożynki

W tym roku gospodarzem gminno-parafialnego święta plonów będzie miejscowość Tchórzew-Kolonia. Od początku wakacji na terenie otaczającym szkołę oraz dom kultury trwają prace budowlane i remontowe. Goście, którzy przybędą tutaj 7 września i zechcą bawić się na koncercie gwiazd, w tym zespołu BOYS, będą mieli do dyspozycji solidny plac.

- Cieszę się, że budowa parkingu poszła sprawnie i zgodnie, a plac dożynkowy jest już przygotowany. Myślę, że powinniśmy się spodziewać wielu gości. Gwiazdą wieczoru jest zespół BOYS. Jako organizatorzy dożynek dołożymy wszelkich starań, by impreza stała na wysokim poziomie, a goście czuli się u nas dobrze przyjęci – mówi Marcin Czyżak, wójt gminy Borki. Mieszkańcy Tchórzewa-Kolonii i Tchórzewa zgodnie przeznaczyli na modernizację placu środki z funduszy sołeckich. Na budowę parkingu z prawdziwego zdarzenia gospodarze przeznaczyli 10 tys. zł, Tchórzew – 5 tys. zł. Gmina dołożyła do budowy parkingu 28 tys. zł oraz 2 tys. zł na drobne remonty w Domu Kultury.

Budowa parkingu została zrealizowana systemem gospodarczym

Kostka w zasobach gminy wystarczyła na utwardzenie 300 m^2 placu parkingowego. Utwardzono również tłuczniem 120 m^2 terenu przylegającego do parkingu. Przy nadarzającej się okazji poprawiono dojazd. Pojawił się pomysł, aby wąska jezdnia została rozszerzona o ok. 1,5 m. Po obu stronach jezdni, po przygotowaniu terenu, został wysypany tłuczeń.

RAD

eprasa.pl 88f8c3f9a4

INFORMATOR GMINY SOSNOWICA

250 LAT TEMU TADEUSZ KOŚCIUSZKO PRZEBYWAŁ W SOSNOWICY - HISTORIA WIELKIEJ MIŁOŚCI I DZIEDZICTWA, KTÓRE TRWA...

W tym roku przypada 250. rocznica pobytu Tadeusza Kościuszki w Sosnowicy – miejscu, gdzie jego życie na chwilę zatrzymało się nie w ogniu bitew, lecz w ogniu uczuć. Choć świat zapamiętał go jako genialnego stratega, bohatera narodowego Polski i Stanów Zjednoczonych, człowieka o żelaznej woli, to był on także osobą głęboko wrażliwą – zdolną do wielkiej, nieszczęśliwej miłości, która miała swoje źródło właśnie tu – w Sosnowicy.

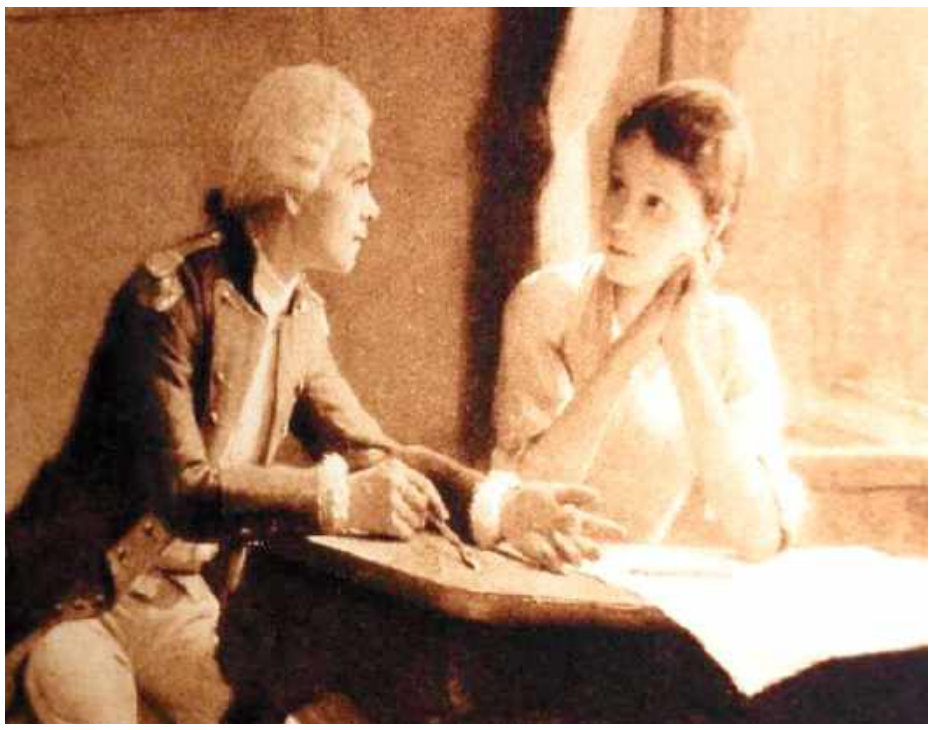

Sosnowica – tam, gdzie serce Kościuszki biło najmocniej

W najstarszej części Sosnowicy, na dawnym rynku, stoi skromny głaz z metalową tablicą. Wyryto na niej słowa przysięgi, którą 24 marca 1794 roku w Krakowie wypowiedział Naczelnik Insurekcji, Tadeusz Kościuszko. To właśnie od tych słów rozpoczęło się Powstanie Kościuszkowskie – jeden z najważniejszych zrywów w historii Polski. Choć kojarzymy Kościuszkę przede wszystkim jako dowódcę, stratega i bohatera dwóch kontynentów, Sosnowica przypomina nam o innym, mniej znanym obliczu tej postaci – o człowieku zdolnym do głębokiej, nieszczęśliwej miłości.

Legenda o kościele i wielkim wstydzie

Z Kościuszką wiąże się w Sosnowicy pewna legenda, która przetrwała pokolenia. W drugiej połowie XVIII wieku miejscowość odwiedzali goście z całej Polski – chcieli zobaczyć rodzinne strony bohatera, który zdobył sławę w Ameryce. Niestety, oczom przyjezdnych ukazywał się stary, drewniany kościółek, podniszczony i chylił się ku upadkowi. Wdowa po hetmanie Sosnowskim, Tekla z Zenowiczów Sosnowska, nie chciała, aby miejsce, które odwiedzają znamienici goście, kojarzyło się z biedą i zaniedbaniem. Postanowiła więc ufundować nowy, barokowy kościół z dwiema dzwonnicami i parkanem. Ta świątynia stoi do dziś, będąc świadkiem historii i miejscem, gdzie mieszkańcy modlą się od ponad dwóch stuleci.

Spotkanie, które zmieniło wszystko

Historia wielkiego uczucia Kościuszki i Ludwiki Sosnowskiej zaczęła się jeszcze w dzieciństwie. On – syn średniozamożnej szlachty z Mereczowszczyzny, ona – córka możnego wojewody Józefa Sosnowskiego. Ich rodzinne majątki znajdowały się niedaleko siebie, więc okazji do spotkań nie brakowało. Później los zetknął ich w Warszawie – Kościuszko był wtedy kadetem Szkoły Rycerskiej, a Ludwika kształciła się na pensji dla panien. Z czasem młodzieńcza sympatia przerodziła się w prawdziwe uczucie.

Powrót z Francji i nowe rozdzielenie

W 1769 roku Kościuszko wyjechał do Francji, by kształcić się jako inżynier i artysta. Po kilku latach wrócił, lecz zastał Polskę w trudnej sytuacji politycznej. Brak stałej pracy sprawił, że przyjął posadę guwernera w dworze Sosnowskich w Sosnowicy. Uczył córki wojewody rysunku, historii i języków. Wtedy jego losy ponownie splotły się z Ludwiką – teraz już młodą kobietą o urodzie i inteligencji, które budziły zachwyt. Ich uczucie wybuchło na nowo, a długie rozmowy, wspólne spacery i lekcje rysunku sprawiły, że planowali wspólną przyszłość.

Przeszkody epoki

W XVIII wieku miłość nie była sprawą prywatną. Małżeństwa w rodach magnackich były elementem polityki i finansowych układów. Ojciec Ludwiki wybrał dla niej bogatego i wpływowego księcia Józefa Lubomirskiego. Gdy Kościuszko poprosił o jej rękę, wojewoda miał odpowiedzieć słowami, które przeszły do historii:

„Synogarlice nie dla wróbli, a córki magnackie nie dla drobnych szlachetków". Zakochani postanowili uciec i wziąć ślub potajemnie. Plan się jednak nie udał – Kościuszko został pobity przez ludzi Sosnowskiego, a Ludwikę odesłano do klasztoru. Groźba kary śmierci za próbę porwania zmusiła Tadeusza do opuszczenia kraju.

Od miłości do wojny

Kościuszko wyjechał do Ameryki, gdzie walczył o wolność trzynastu kolonii. Zyskał sławę jako genialny inżynier fortyfikacji i dowódca. Po powrocie do Europy stał się symbolem polskich dążeń niepodległościowych, stając na czele Insurekcji Kościuszkowskiej. Ludwika, choć została żoną Lubomirskiego, w listach do Tadeusza wyznawała: *„Serce moje nie przestało być Twoje, choć oddałam rękę innemu"*. Spotkali się jeszcze raz, wiele lat później, w Warszawie – milcząco, w łzach, jakby każde z nich wiedziało, że nie da się już cofnąć czasu.

Drzewa splecione jak losy

W sosnowickim parku, według miejscowej opowieści, Kościuszko i Ludwika zasadzili razem dwa drzewa – dąb i sosnę. Rosły przez lata splecione konarami, symbolizując ich miłość. Sosna runęła z czasem, ale dąb stoi do dziś – żywy pomnik historii, który przypomina, że uczucia mogą przetrwać wieki, nawet jeśli nie dane im było spełnić się w codziennym życiu.

Pamięć o bohaterze w codzienności

W 1992 roku miejscowa Szkoła Podstawowa przyjęła imię Tadeusza Kościuszki i otrzymała sztandar z hasłem **„Bóg, Honor, Ojczyzna"**. Od tamtej pory co roku odbywa się tam Dzień Patrona – uroczystość, podczas której uczniowie poznają historię Kościuszki nie tylko jako wodza, ale też człowieka o wielkiej wrażliwości i odwadze. Dzięki temu kolejne pokolenia mieszkańców Sosnowicy dorastają w duchu wartości, które Kościuszko uznawał za najważniejsze – wolności, sprawiedliwości i wierności ideałom.

Sosnowica – żywa lekcja historii

Spacerując po Sosnowicy, po parku można przejść obok oficyny północnej dworu Sosnowskich zwanej obecnie „Dworkiem Kościuszki", podążając ścieżką obok dębu i miejsca po dawnej sośnie, na skwerku stanąć przed głazem z rotą przysięgi i wejść do barokowego kościoła, którego budowa wiąże się z legendą o bohaterze. To właśnie tutaj historia miesza się z legendą, a romantyczna opowieść o miłości Ludwiki i Tadeusza nadaje temu miejscu szczególnego ciepła. Sosnowica to dowód, że wielcy ludzie pozostawiają po sobie nie tylko pomniki bitew, ale też ciche, osobiste ślady – czasem w postaci wspomnienia, czasem w cieniu starych drzew.

PAR

eprasa.pl 88f8c3f9a4

Gmina Siemień | Gmina Jabłoń | Gmina Milanów

Wspólna zabawa i integracja pokoleń

Uśmiech na twarzach najmłodszych uczestników i wyjątkowo kolorową atmosferę wprowadziło malowanie twarzy. Dzieci uwielbiają zmieniać się w ulubione bajkowe postacie lub zwierzęta

Wśród atrakcji dla najmłodszych znalazł się pokaz sprzętu strażackiego,można tez było usiąść w środku policyjnego radiowozu

Gm. Siemień: Pokolenia Razem, pod takim hasłem w Domu Ludowym w Miłkowie odbył się piknik integracyjny.

W sobotę, 9 sierpnia, w Domu Ludowym w Miłkowie odbył się wyjątkowy piknik integracyjny pt. „Pokolenie Razem". Wydarzenie, zorganizowane przez Fundację GOB oraz wspierane przez lokalną aktywistkę Ewelinę Zieniuk-Cupryn, miało na celu integrację lokalnej społeczności. Koło Gospodyń Wiejskich w Miłków-Kolonia oraz Koło Gospodyń Wiejskich w Działyniu zadbały o to żeby podczas wydarzenia na stołach nie zabrakło regionalnych lubelskich przysmaków. Piknik był okazją do prezentacji służb mundurowych, najmłodsi chętnie zaglądali do wnętrza wozu bojowego Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu oraz radiowozu policyjnego. Mundurowi nie tylko czuwali nad bezpieczeństwem uczestników ale tez zwrócili uwagę najmłodszych na bezpieczeństwo szczególnie podczas wakacyjnych zabaw. Policji Parczewa za pomoc i czuwanie nad bezpieczeństwem uczestników. Wydarzenie objął patronatem Urząd Marszałkowski Lubelskie Smakuj życie.

ema

Ponad 500 km rowerem dla Augusta Zamoyskiego

Kondycja fizyczna sprawdzona, przed nimi ponad 500 km, a dziennie trzeba będzie pokonać ich ok. 100

Fot.Muzeum A. Zamoyskiego

Państwo Wiesława i Mirosław Jańczykowie z Parczewskiej Grupy Rowerowej, jak widać już przygotowani do ostatniego etapu niesamowitej rowerowej wyprawy. W Zakopanem wjadą na ulicę Krupówki (od ul. Zamoyskiego). Będzie można zrobić pamiątkowe zdjęcie z cyklistami oraz udać się do gmachu głównego Muzeum Tatrzańskiego (ul. Krupówki 10), aby zwiedzić wystawę czasową „August Zamoyski. Myśleć w kamieniu"

Jabłoń: Cykliści z Jabłonia, rodzinnej miejscowości Augusta Zamoyskiego, chcąc uczcić setną rocznicę wyczynu artysty, wspólnie z Parczewską Grupą Rowerową zorganizowali przejazd z Jabłonia do Zakopanego.

Latem 1925 roku August Zamoyski, rzeźbiarz, dbający też o rzeźbę mięśni, wskutek dżentelmeńskiego zakładu pokonał na rowerze trasę Paryż - Zakopane. W tym roku mija 100 lat od słynnego przejazdu na rowerze Augusta Zamoyskiego z Paryża do Zakopanego. Społeczność Jabłonia przypominając ten niecodzienny wyczyn sportowy, wielkiego artysty wspólnie z Parczewską Grupą Rowerową zorganizowała przejazd z Jabłonia do Zakopanego. Start odbył się 17 sierpnia z pod bramy pałacowej na ul. Augusta Zamoyskiego w Jabłoniu o godz. 9.00. Ostatni etap Poronin - Zakopane uczestnicy będą jechać w strojach stylizowanych na lata 20 XX w. Uroczysty wjazd do Zakopanego na ul. Krupówki 41 przewidywany jest na godz. 11.00 w dniu 23 sierpnia. W Muzeum Tatrzańskim obecnie prezentowane są rzeźby wielkiego artysty.

W dniu dzisiejszym po raz pierwszy spotkała się nasza grupa rowerowa, która w dniach 17-23 sierpnia zamierza przejechać trasę z Jabłonia do Zakopanego. Rajd ten będzie

uczczeniem przejazdu Augusta Zamoyskiego z Paryża do Zakopanego w 1925 r. Trasa Zamoyskiego liczyła prawie 3000 tys. km artysta przejechał ją w 21 dni, nasi kolarze planują przejechać ponad 500 km w 7 dni. Finał przejazdu będzie na Krupówkach pod Muzeum Tatrzańskim, w którym obecnie trwa wystawa rzeźb Zamoyskiego.Dzisiejsze spotkanie to był sprawdzian, podczas którego kolarze jadąc przez Gminę Jabłoń sprawdzali swoją kondycję fizyczną. W większości są to miłośnicy roweru, dla których taka - 30 km trasa była tylko lekką rozgrzewką, przed prawdziwym sierpniowym przejazdem, w którym dziennie, trzeba będzie pokonać ok 100 km. Ostatnio pogoda nas nie rozpieszcza, ale los był dzisiaj dla nas wyjątkowo łaskawy i deszcz poczekał do popołudnia, kiedy wszystkim po skończonym przejeździe udało się szczęśliwie dotrzeć do domów. Dopisała nie tylko pogoda, humor i dobry nastrój też nie opuścił rowerzystów. Na zakończenie były kiełbaski z grilla, dobra kawa i ciasto.

ema

PAR

eprasa.pl 88f8c3f9a4

Co mają przewodniczący rad gminy? Spory majątek Diany Abramczuk-Sak

Diana Abramczuk-Sak z gminy Jabłoń ma dobrze prosperujące gospodarstwo rolne, ale Justyna Golonka z gminy Milanów żyje skromnie. Sprawdzamy, co mają przewodniczący rad gmin z powiatu parczewskiego. Oto oświadczenia majątkowe za 2024 rok.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki i inne dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł
Grzegorz Duda, 54 lata, przewodniczący Rady Miejskiej w Parczewie	umowa o pracę KRUS - **70,8 tys. zł,** zasiłek chorobowy ZUS - **3,9 tys. zł,** PUP - **2,5 tys. zł,** umowa o pracę ZUK - **20,5 tys. zł,** dieta radnego - **15,3 tys. zł,** 800 plus - **9,6 tys. zł**	Oszczędności: **22,2 tys. zł** plus **16,6 tys. zł** w PPK; zobowiązania: nie dotyczy	dom 147,5 mkw. (**250 tys. zł**), działka 5 arów z garażem (**60 tys. zł**)	**Nissan Yuke** 2011 r.
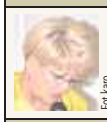 Fot.karo **Irena Terlecka,** 67 lat, przewodnicząca Rady Gminy w Dębowej Kłodzie	emerytura - **85,1 tys. zł,** wynagrodzenie roczne - **1,3 tys. zł,** dieta radnej - **10,3 tys. zł**	Oszczędności: **3,7 tys. zł;** zobowiązania: pożyczka gotówkowa - **56,4 tys. zł,** pożyczka gotówkowa - **39,8 tys. zł**	1/3 udziału w domu 177 mkw., 2/3 udziału w mieszkaniu 68 mkw., 1/3 udziału w gospodarstwie rolnym, działka 35 arów	**Audi A3** z 2007 r., **Volvo V40** z 2016 r.
Diana Abramczuk-Sak, 41 lat, przewodnicząca Rady Gminy Jabłoń	dochód z roli - **214 tys. zł,** przychód z działalności gospodarczej - **74,9 tys. zł,** dieta radnej - **7,8 tys. zł,** sołtysowanie - **2,7 tys. zł**	Oszczędności: **10 tys. zł;** zobowiązania: kredyt inwestycyjny na zakup ziemi - **157 tys. zł,** kredyt inwestycyjny na zakup ziemi - **117 tys. zł**	gospodarstwo rolne 55 ha (**1,6 mln zł**), budynki gospodarcze (**20 tys. zł**), 4 ha ziemi (**120 tys. zł**)	**Mitsubishi ASX** 2013 r. (45 tys. zł) i **inne** (sprzęt rolniczy)
Fot.ema **Justyna Golonka,** 29 lat, przewodnicząca Rady Gminy Milanów	dieta radnej - **14,2 tys. zł,** umowa o pracę GOK Milanów - **25,4 tys. zł,** inkaso sołtysa - **3,8 tys. zł,** dieta sołtysa - **4,8 tys. zł,** fundusz świadczeń socjalnych - **0,2 tys. zł**	Oszczędności: **2,5 tys. zł;** zobowiązania: nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy
Fot.Andrzej Dejneka **Jan Ciemniewski,** 71 lat, przewodniczący Rady Gminy w Podedwórzu	dochód z roli - **5 tys. zł,** emerytura ZUS i KRUS - **42,7 tys. zł,** dieta przewodniczącego - **7,7 tys. zł,** prowizja sołtysa - **0,7 tys. zł,** dieta sołtysa - **3,7 tys. zł**	Oszczędności: **157,4 tys. zł** plus **1000 euro;** zobowiązania: **220 tys. zł** wobec osoby prywatnej w związku z wykupem ziemi	dom 150 mkw. (**200 tys. zł**), gospodarstwo rolne 8,86 ha (**300 tys. zł**)	nie dotyczy
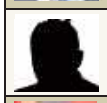 **Marek Ciopciński,** 54 lata, przewodniczący Rady Gminy Siemień	Komenda Miejska Policji w Lublinie - **166,8 tys. zł,** dieta radnego - **4,8 tys. zł**	Oszczędności: **129 tys. zł;** zobowiązania: kredyt mieszkaniowy PKO BP - **49,3 tys. zł**	dom 150 mkw. (**650 tys. zł**), gospodarstwo rolne 2,5 ha, budynek gospodarczy 112 mkw. (**80 tys. zł**)	**Ford Kuga** 2017 r., **Suzuki Swift** 2006 r., **ciągnik** 1987 r.
Jarosław Armaciński, 44 lata, przewodniczący Rady Gminy Sosnowica	umowa o pracę Gospodarstwo Rybackie Polesie - **116,3 tys. zł,** dieta radnego - **12,2 tys. zł,** dopłaty ARiMR - **8,7 tys. zł**	Oszczędności: **20 tys. zł;** zobowiązania: kredyt na zakup mieszkania - **92,4 tys. zł** (tyle zostało do spłaty)	dom 155 mkw. (**450 tys. zł**), gospodarstwo rolne 1,17 ha (**40 tys. zł**), działka 9 arów, działka rolna 10 arów (**20 tys. zł**), las 18 arów (**10 tys. zł**)	**Volkswagen Sharan** 2009 r., **Toyota Rav4** z 2003 r., **Jeep** 2002 r., **ciągnik Ursus** 1973 r.

Koniec pielgrzymowania, pokłonili się Maryi

Parczew/Włodawa:
Po blisko dwóch tygodniach pieszej wędrówki w deszczu i upale pątnicy z 14 grupy Pieszej Pielgrzymki Podlaskiej którą tworzą wierni z Parczewa i Włodawy dotarła na Jasną Górę

Każdego dnia przemierzali pola, lasy, łąki i miejscowości. Każdy przyszedł z konkretną intencją. Nikt nie traktuje tego jak przypadkowych wakacji, bo przecież jaki miałoby to sens, męczyć się, iść przez upał i deszcz, jeśli nie dla głębszego celu

Grupa 14 to pielgrzymi z Parczewa oraz Włodawy, którzy pielgrzymują wspólnie już od lat. Przewodnikami grupy byli o. Filip - paulin z Włodawy oraz ks. Dariusz Wójcik z Parczewa. Tegoroczna pielgrzymka odbyła się pod hasłem „Pielgrzymi Nadziei", co ma związek z Rokiem Jubileuszowym 2025 ogłoszonym przez papieża Franciszka. W grupie pielgrzymowało około 100 osób z Parczewa i Włodawy. Było dużo młodzieży, ale także osoby starsze. W większości są to osoby, które pielgrzymują do Częstochowy od wielu lat, by wziąć udział w uroczystościach z okazji święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

- Osobiście pielgrzymuję na Jasną Górę po raz 12 - mówi pan Grzegorz Duda z Parczewa. Pogoda ogólnie była sprzyjająca i słoneczna - wręcz upalna, poza jednym wyjątkiem, gdzie w Przytocznie spadł grad i wszyscy pielgrzymi musieli schronić się w remizie strażackiej. Ogólnie pielgrzymka to głębokie przeżycie duchowe, takie rekolekcje w drodze. Rano rozpoczynamy od mszy świętej, a w drodze jest czas na wspólną modlitwę, wysłuchanie konferencji, ale także na wspólne śpiewy i rozmowy. Każdy idzie na Jasną Górę niosąc w sercu osobiste intencje i prośby, które złożyliśmy przed jasnogórskim obrazem - dodaje pan Grzegorz.

Pielgrzymka to także duże wyzwanie fizyczne. Parczewscy pątnicy mają bowiem do przejścia ok. 400 km rozłożone na 12 dni. Jednak mimo tego że wszyscy są już zmęczeni oraz mają większe lub mniejsze kontuzje na twarzach widać radość i zadowolenie. Smutek jest tylko i wyłącznie z tego powodu, że pielgrzymka dobiega końca i na następną trzeba będzie czekać cały rok.

ema

Po trudach codziennego pielgrzymowania Grupa 14 dotarła na Jasną górę

PAR

eprasa.pl 88f8c3f9a4